



Eliminacje do finału konkursu "Dziewczyna "Kuriera"

Wyłoniono trzynaście najlepszych

W niedzielę, 15 grudnia, w Domu Kultury Polskiej odbyły się wybory finalistek konkursu "Dziewczyna Kuriera". Spośród ponad czterdziestu dziewcząt, które nadesłały zgłoszenia, szczęście miało dopisać zaledwie trzynastu. Co prawda, niebawem okazało się, że około dziesięciu dziewcząt zrezygnowało nawet nie próbując swoich sił i w ogóle nie przybyło. Jednak jury i tak miało niełatwe zadanie.

W komisji oceniającej zasiadli: Irena Litwinowicz, reżyser Teatru Polskiego w Wilnie, Wanda Mieczkowska z Polskiej Galerii Artystycznej przy redakcji dwutygodnika "Znad Wilii", Zdzisław Tryk (firma "Gotana"), Stanisław Korczyński (Kongres Polaków na Litwie), Roma Perepečienė z miesięcznika "Cosmopolitan" oraz Zbigniew Markowicz, kierownik działu promocji "Kuriera Wileńskiego". Przybyła też ubiegłoroczna zwyciężczyni konkursu, Elżbieta Klukowska.

Zanim jurorzy zaprosili pierwszą uczestniczkę, na korytarzu już panowało zamieszanie – podekscytowane szepty, powtarzanie pod nosem wyuczonego wiersza czy piosenki i próby zaglądnięcia kątem oka do pokoju, w którym zasiadała komisja. Wiele uczestniczek przyprowadziło ze sobą całe sztaby wsparcia – towarzyszyli im rodzice, koleżanki czy koledzy, którzy nie raz bardziej angażowali się w całą sprawę niż dziewczyny, a już na pewno bardzo wytrwale pomagali i podtrzymywali na duchu.

Chociaż niemal każda dziewczyna



Niektóre dziewczyny już na wstępie zdobywały sympatie

Fot. Marian Paluszkiewicz

na miała do pokazania coś ciekawego, wszystkie też posiadały wiele walorów zewnętrznych, to jednak faworytki wyłoniły się już po krótkim czasie. Niektórym dziewczynom zabrakło pewności siebie i trema wszystko popsula, inne może niezbyt starannie przygotowały prezentację i dało się to zauważyć. Niektóre zeznały, że przygotowały zgoła inny występ, ale koledzy, mający im partnerować, niespodziewanie zachorowali lub

wyjechali. Toteż np. zamiast tańca kandydatki były zmuszone zadeklamować wierszyk, przygotowany w ostatniej chwili. Tymczasem jury bynajmniej nie było pobłażliwe i nie raz swoimi pytaniami lub zadaniami zaskakiwało uczestniczki. Należy jednak przyznać, że o ile niektóre dziewczęta niepomernie straszły takie nieprzewidziane obroty akcji, innym właśnie pomogły się rozluźnić. Pod wpływem ciepłego żartu

czy nawet przyjaznej krytyki ewentualne "Dziewczyny "Kuriera" ukazywały wcale inne, o wiele sympatyczniejsze oblicze niż na początku.

Dziewczyny nie pyta się o wiek

Ale też były dziewczyny, które już na wstępie zdobywały sympatie i porywały za sobą spojrzenia.

(Dokończenie na str. 4)

Awans cywilizacyjny z szansą na rozwój gospodarki

Litwa w klubie UE

Poszerzenie Unii Europejskiej każdego z jej 370 mln obecnych mieszkańców na przeciągu 3 lat będzie kosztowało 68 euro. Z kolei pomoc UE liczona na jednego statystycznego obywatela Litwy przypadnie po 387 euro na przeciągu trzech lat – i będzie największą wśród wszystkich kandydatów. Stało się to nie bez pomocy Polski, która walcząc o swoje interesy wynegocjowała lepsze warunki dla wszystkich nowych członków.

„Europa rozwija skrzydła w wolności, dobrobycie i pokoju. Nowym członkom mówię: Gorąco witam. Narodziła się nowa Europa” – powiedział ogłaszając wyniki szczytu premier Danii Anders Fogh Rasmussen.

Będzie lepiej, choć trzeba będzie zacisnąć pasa

Z kolei prezydent kraju Valdas Adamkus, który wrócił do Wilna ze spotkania na szczycie Unii Europejskiej w Kopenhadze, i który mimo że nie krył swego zadowolenia z faktu przyjęcia Litwy do europejskiego związku gospodarczego, za-

znaczył, że Litwa „bardzo realistycznie” patrzy na podjęte zobowiązania w związku z członkostwem w Unii. Jego zdaniem, przede wszystkim trzeba będzie „zacisnąć pasa” w prowadzeniu spraw budżetowych.

Jednocześnie główny euronegociator Litwy Petras Auštrevičius oświadczył, że w razie, gdy Litwa nie będzie zwlekała z wykorzystaniem wynegocjowanych warunków, które wszechstronnie odzwierciedlają możliwości kraju, już w pierwszym roku członkostwa można będzie odczuć zalety pobytu w UE.

Jak powiedział minister spraw zagranicznych Litwy Antanas Valionis, czekającą Litwę w najbliższym czasie pracą jest przygotowanie do ratyfikowania układu o akcesie.

Premier kraju Algirdas Brazauskas potwierdził, że różnica między wpłatami i wypłatami z budżetu Unii Europejskiej na jednego mieszkańca w pierwszym roku członkostwa w Unii na Litwie będzie najwyższą spośród wszystkich nowych krajów kandydackich.

(Dokończenie na str. 8)

Socjaldemokraci żądają wyjaśnień

Andriukaitis nazwany wrogiem

Socjaldemokraci zażądali od partnerów – socjalliberalów wyjaśnienia w sprawie opublikowanego w prasie, przygotowanego dla lidera Nowego Związku (socjalliberalów) przywódcy Sejmu Artūrasa Paulauskasa planu prowadzenia kampanii wyborczej, w którym kandydat socjaldemokratów na prezydenta Vytenis Andriukaitis został określony jako „wróg”.

Takie stanowisko nie przysparza chwały naszym partnerom. Nie czyni ono honoru ewentualnemu przyszłemu prezydentowi. Wątpliwe jest też, czy taka osoba może być również przewodniczącym Sejmu, skoro tworzone są takie plany – na wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie oświadczył Juozas Olekas, szef sztabu wyborczego Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej.

W sobotę dziennik „Respublika” opublikował przygotowany przez agencję „Partnerzy publicznej łączności” dla Paulauskasa plan kampanii wyborczej, w którym proponuje się jak kandydat powinien podkreślić swe zalety i obnażyć wady przeciwników.

Jak napisał dziennik, w tym pla-

nie Paulauskasowi proponuje się, aby kandydata socjaldemokratów Andriukaitisa przedstawić jako polityka o radykalnie lewicowych poglądach, który z powodu swych wyskoków utracił poparcie i szacunek nie tylko wyborców, ale też przyjaciół z partii. Centrum Informacyjne Nowego Związku (NZ, socjalliberalowie) w niedzielę oświadczyło, że propozycje agencji łączności publicznej „nie były omawiane lub zatwierdzone w sztabie wyborczym NZ”, a Paulauskasowi są „osobiście nie do przyjęcia” takie oceny konkurentów.

Jednakże takie wyjaśnienia nie zadowalają socjaldemokratów.

Latem 2001 roku socjaldemokraci i socjalliberalowie utworzyli rządzącą większość w Sejmie, jednakże wystawili osobnych kandydatów na prezydenta, jak też osobno ubiegają się o mandaty w radach samorządowych.

Pod względem popularności Paulauskas znacznie wyprzedza Andriukaitisa i oświadczył on mediom, że spodziewa się poparcia socjaldemokratów w drugiej rundzie wyborów prezydenckich. (BNS)

W NUMERZE

Aktualności — 3

Mistrz kierownicy, przedsiębiorca, publicysta

W ubiegłym tygodniu na Litwie przebywał słynny przed laty rajdowiec, obecnie dobrze prosperujący przedsiębiorca Sobiesław Zasada.

Praworządność — 5

Agresywni chorzy

Lekarze pokoju przyjęć Kowieńskich Uniwersyteckich Klinik Medycznych ostatnio musieli dwukrotnie wzywać policję z powodu agresywnych pacjentów, którzy rzucali się na medyków i niszczyli mienie szpitala.

Kultura — 6

Barwy, dygresje, impresje

Czytelnik wertujący zbiorek Rimantasa Šalny „Impresje wileńskie” ma komfort odbioru tej poezji w oryginale, czyli po litewsku, a jednocześnie obok znajduje jej tłumaczenie, jakże wyczerpujące, na język polski.

Stolica — 7

Lira wróci na swoje miejsce



Pomnik Stanisława Moniuszki jest na ewidencji zabytków kultury z racji na walory historyczne i artystyczne.

Listy — 9

Troska o Wileńszczyznę?

Wybory prezydenckie, a wraz z nimi wybory samorządowe zmuszają partie polityczne do przypomnienia o naszej Wileńszczyźnie.

Sentencja

Cierpienie jest ojcem, a miłość matką mądrości.

L. BORNE



9 771 392 04 0004

Kalejdoskop aktualności

Prawo głosu ma prawie 2,7 mln wyborców

W niedzielę Główna Komisja Wyborcza zatwierdziła ostateczną listę wyborców, uprawnionych do udziału w niedzielnych wyborach prezydenta i rad samorządów.

W wyborach rad samorządów prawo głosu będzie miało 2 698 391 osób, w wyborach prezydenckich o 12,8 tys. wyborców więcej.

W wyborach prezydenckich będą mogli głosować nie tylko mieszkający w kraju wyborcy, ale też 12 004 wyborców mieszkających za granicą, jak też 818 wyborców, którzy przebywają na statkach i nie będą mogli wrócić do kraju w dniu głosowania. Przed wyborami prezydenckimi w 1997 roku na listę wyborców wpisano 2 578 583 osoby.

Dodatkowa minuta na agitację w telewizji

W piątek Główna Komisja Wyborcza na prośbę kandydata na prezydenta Juozasa Petraitisa przyznała mu dodatkową minutę na agitację w Narodowej Telewizji Litewskiej.

Taką decyzję komisja podjęła na podstawie prośby samego kandydata. Urodzony w Australii prawnik Petraitis poskarżył się GKW, że 6 grudnia podczas jego wypowiedzi w LTV nadawany obraz był zły jakości.

Kierowniczka LTV Rita Miliūtė powiedziała dla GKW, że podczas wypowiedzi Petraitisa w ciągu 23 sekund nadawano zły jakości obraz, a Wileńskie Sieci Elektryczne podały, że w tym czasie w sieciach nastąpił krótki spadek napięcia.

Inwestycje w obwodzie kaliningradzkim

Według danych administracji obwodu kaliningradzkiego, Litwa jest największym inwestorem zagranicznym w tej rosyjskiej enklawie nad Bałtykiem.

W obwodzie kaliningradzkim działa 498 przedsiębiorstw, mających kapitał litewski, jest to 27,4 proc. wszystkich przedsiębiorstw w regionie działających ze wspólnym i zagranicznym kapitałem. Kapitał litewski jest wykorzystany nie tylko w sektorze usług i handlu (cechuje to inwestycje zagraniczne w obwodzie kaliningradzkim), ale też w przemyśle. Litwa pod względem inwestycji zagranicznych w obwodzie kaliningradzkim wyprzedza Polskę i Niemcy.

W sprawie zmniejszenia prędkości w miastach

Opinia mieszkańców Litwy w sprawie zmniejszenia prędkości w miastach i osiedlach podzieliła się po połowie, dowodzi sondaż.

Według danych sondażu, które spółka „Vilmorus” przeprowadziła w 18 miastach i 56 wsiach, 47,5 proc. respondentów uważa, że maksymalna dopuszczalna prędkość w miastach powinna wynosić 50 km na godzinę, 49 proc. ankietowanych opowiedziało się za prędkością 60 km na godzinę, jeszcze 3,3 proc. uczestników sondażu opowiedziało się, aby dopuszczalna prędkość została zwiększona do 70 km na godzinę.

Zamykana „Williams Lietuva” kończy wyprzedaż

Wtórne przedsiębiorstwo na Litwie koncernu amerykańskiego „Williams”, który opuścił „Mażeikią nafta”, kończy wyprzedaż swego mienia posiadanego w siedzibie firmy w Wilnie i zostanie zlikwidowane.

„Williams Lietuva” na swej stronie internetowej oferuje do nabycia szafy, miękkie meble, sprzęt kuchenny, aparaturę wideo i audio, pralki, odkurzacze i inne mienie. „Niewiele pozostaje niesprzedanych przedmiotów” — powiedziała wczoraj asystentka dyrektora generalnego „Williams Lietuva” Jolita Jaroševičienė. Potwierdziła ona, że swą działalność spółka zakończy u schyłku tego roku, na początku roku przyszłego rozpoczyna się procedura jej likwidacji.

Nowy tranzyt

Uproszczone dokumenty podróży, zezwalające mieszkańcom obwodu kaliningradzkiego podróżować do pozostałej części Rosji przez terytorium Litwy, zostaną wprowadzone 1 lipca 2003 roku, poinformował wysokiej rangi funkcjonariusz Policji Europejskiej.

„Od 1 lipca 2003 roku przewidziano wprowadzenie specjalnych uproszczonych dokumentów na podróż koleją przez Litwę do rosyjskiego obwodu kaliningradzkiego” — powiedział w Petersburgu szef przedstawicielstwa KE w Rosji Richard Wright.

Zaznaczył on, że Unia Europejska rozważa możliwości udzielenia Litwie pomocy finansowej, aby te dokumenty zostały wprowadzone możliwie jak najprędzej.

Te dokumenty wprowadza się na podstawie decyzji, którą podjęto podczas spotkania Rosji i szczytu UE w ubiegłym miesiącu w Brukseli.

W dokumencie opublikowanym po brukselskim spotkaniu na szczycie wskazuje się, że dokumenty tranzytowe „nieodpłatnie albo tanio” wyda Litwa.

Ciasto bożonarodzeniowe dla dzieci

Największego bożonarodzeniowego ciasta w kraju będą mogli spróbować najlepsi uczniowie wileńscy oraz wychowankowie domów dziecka.

Jak mówi się w oświadczeniu prasowym wypiekającego ciasto producenta cukru „Danisco sugar”, na dzisiejszej imprezie w wileńskim Ratuszu najlepsi uczniowie miasta będą mogli skosztować bożonarodzeniowego ciasta „Dansukker” o rekordowej wielkości.

Wszystkim uczestniczącym w imprezie uczniom klas 4-6 wręczy się dyplomy podziękowania i pamiątkowe prezenciki.

(BNS)



Tytuł „Samochód Roku 2003” wywalczyła Mazda 6. Taki werdykt ogłosiła komisja dziennikarzy motoryzacyjnych późnym sobotnim wieczorem podczas finałowej uroczystości wyborów najlepszego samochodu Litwy przyznając zwycięzcy aż 83 z 100 możliwych punktów. Zdanie komisji zbiegło się z sympatiami mieszkańców kraju, którzy na Samochód Narodu wytypowali również Mazdę 6. Drugie miejsce zdobył inny japończyk — Toyota Corolla (54 pkt), trzecie — Renault Megane II (44), czwarte — Volkswagen Polo — (37), piąte — Škoda Superb (32). Więcej na temat tej jednej z najważniejszych imprez motoryzacyjnych (w której wzięła udział —! — polska legenda sportu rajdowego — Sobiesław Zasada) czytajcie w sobotnio-poniedziałkowym wydaniu „Kuriera Wileńskiego” na stronie „Motoryzacja”. A. B.

Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej w Niemczech

„Zaufania starałem się nie zawieść”

— Przed pięcioma laty, będąc nowicjuszem w wielkiej polityce, jako kandydat na prezydenta otrzymałem ponad milion waszych głosów. Mimo że prezydentem nie zostałem, oddane na mnie głosy traktowałem jako wotum waszego obywatelskiego zaufania na przyszłość. Starałem się go nie zawieść — powiedział Artūras Paulauskas, Marszałek Sejmu RL, kandydat na Urząd Prezydenta kraju, podczas spotkania w niedzielne popołudnie w Ośrodku Kultury w Niemczech.

Zdaniem Paulauskasa, koalicja Nowego Związku (socjalliberalowie) z socjaldemokratami zdaje egzamin. Utworzony przed 1,5 roku rząd Algirdasa Brazauskasa zdaje egzamin i pracuje stabilnie. Do osiągnięcia koalicji Paulauskas zaliczył zmniejszenie stopy bezrobocia, ulepszenie wskaźników gospodarczych kraju, rozstrzygnięcie problemów związanych z oświatą.

Jako pozytywny fakt przewodniczący litewskiego parlamentu odnotował to, że zmniejszone zostało napięcie społeczne w wyniku wypłacenia pracownikom długów, jakie zostały po sobie bankrutujące przedsiębiorstwa. Również nauczyciele już w czas otrzymują wypłaty. W większości litewskich uniwersytetów studenci pierwszego roku w ogóle nie płacą za studia, a jeżeli zaś już, to tylko 500 litów za semestr, a nie tysiące, jak było przedtem.

Paulauskas obiecał też emerytom, że wysokość ich emerytur nadal będzie rosła. Według niego, w roku bieżącym dwukrotnie podwyższano emerytury, ale zdaje sobie sprawę, że niedostatecznie.

— W następnym roku planujemy kolejną podwyżkę emerytur, szczególnie dla osób, które mają duży staż pracy, ale ponieważ pracowały na nisko opłacanych posadach, np. w kościołach bądź sołchozach, otrzymywały dotychczas mizerne emerytury. Planujemy, że wzrosną one nawet o 50 litów — optymistycznie stwierdził przewodniczący Sejmu.

Wracając do bolesnego tematu zatrudnienia, Paulauskas stwierdził, że zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników istnieje, a w przyszłości popyt — w związku z przystąpieniem Litwy do struktur europejskich — będzie stale wzrastał.



Jednocześnie zwrócił uwagę, że rząd powinien zmienić orientację w sferze polityki ochrony społecznej, gdyż powstała kategoria osób, które wolały żyć z zasiłków oraz świadczeń i wcale nie troszczy się o znalezienie pracy.

Jak już informował „Kurier Wileński”, zaniepokojenie mieszkańców miasteczka wywołały plany redukcji etatów lekarzy w niemeczyńskiej przychodni. Zarówno Paulauskas, jak i towarzyszący mu przedstawiciel ministerstwa zdrowia podczas spotkania zapewniali, że etaty lekarzy na razie nie ulegną zmniejszeniu. Na spotkaniu padło też pytanie, dlaczego podczas rozdzielania aparatury do robienia zdjęć rentgenowskich pominięty został Niemeczyn, a przecież działający w przychodni sprzęt rentgenowski zainstalowany został jeszcze w 1976 roku. Przedstawiciel ministerstwa ochrony zdrowia przyznał, że owszem, potrzeba wymiany tego sprzętu istnieje, ale na razie nowoczesną aparaturę rentgenowską otrzymały tylko duże miasta. Obiecał, że w drugiej turze przydziału uwzględniony będzie również Niemeczyn.

Ludzi nadal niepokoi los ich wkładów rublowych. Paulauskas odpowiadając na to pytanie podkreślił, że w roku przyszłym planuje się przeznaczyć 105 mln litów na rozli-

czenie się z obywatelami posiadającymi wkłady rublowe. Zastrzegł jednak, że tempo zwrotu będzie zależało od wzrostu wskaźników ekonomicznych i wpływów do budżetu.

Jak zwykle nie brakło też pytań odnośnie zwrotu ziemi i terminu zakończenia reformy rolnej. Paulauskas podkreślił, że termin zakończenia zwrotu ziemi jest określony jasno — 2004 rok. Według niego, aby reformę doprowadzić do końca, potrzeba jeszcze 128 mln litów. Przyznał jednak, że finansowanie przebiegu reformy rolnej nie jest dostateczne i to przede wszystkim hamuje proces zwrotu ziemi jej prawowitym pretendentom. Na zakończenie spotkania padło dość intrygujące pytanie — z kim Artūras Paulauskas wolałby walczyć w drugiej turze wyborów prezydenckich? Nieco zaskoczony kandydat nie odpowiedział wprost, ale podkreślił, że to będzie zależało wyłącznie od wyborców. Dodał jednak, że kampania prezydencka powinna być prowadzona taktownie, odpowiedzialnie i nie powinna być przekształcana w farsę.

— Wybieramy nie byle kogo, a pierwszą osobę w państwie i względem niej, jak i w ogóle Urzędu Prezydenta, powinniśmy wykazać szacunek — powiedział Artūras Paulauskas. Zygmunta Żdanowicza

(Zam. 588)

Wyrazy głębokiego współczucia

Irenie Pawlukowicz

z powodu śmierci **Ojca**

składa grono pedagogiczne

Szkoły Średniej im. Sz. Konarskiego.



Podzielamy ból i smutek oraz

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Pani Zofii Matarewicz

kierownicze szkoły-przedszkola „Wilia”

z powodu zgonu **Ojca**

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich

na Litwie „Macierz Szkolna”



W Wilnie gościł Sobiesław Zasada

Mistrz kierownicy, przedsiębiorca, publicysta

W ubiegłym tygodniu na Litwie przebywał słynny przed laty rajdowiec, obecnie dobrze prosperujący przedsiębiorca Sobiesław Zasada.

Okazją do odwiedzenia wraz z małżonką Wilna była prezentacja książki autorstwa słynnego kierowcy „Szybkość bezpieczna”, którego litewska edycja właśnie ukazała się w sprzedaży. Jest to już drugie wydanie tej książki, co świadczy o jej niezwykłej popularności.

Tak więc na zaproszenie Stasy Brundzy, prezydenta Automobilklubu Litewskiego i wielkiego rywalu z tras rajdowych, trzykrotny mistrz Europy odwiedził gród nad Wilią, w którym przebywał po raz pierwszy, ale, jak zauważył, na pewno nie ostatni.

Jednym z punktów programu wizyty Sobiesława Zasady było spotkanie z przedstawicielami polskiej społeczności. Była to wspaniała okazja do bliższego zapoznania się z legendą rajdowych tras.

Czytelnikom „Kuriera wileńskiego” w dużym skrócie przypomina my jego życiorys.

Sobiesław Zasada jako jedyny w historii trzykrotnie zdobył tytuł Mistrza Europy w rajdach samochodowych. Zaznaczyć należy, że w tamtych czasach były to mistrzostwa najwyższej rangi.

A zaczynał pan Sobiesław — dla wielu może być to niespodzianką — od lekkiej atletyki. Był nawet w kadrze narodowej Polski w pięcioboju nowoczesnym. Kontuzja uniemożliwiła mu kontynuowanie kariery lekkoatletycznej i Zasada, ku ogromnej radości kibiców, przestawia się na rajdy samochodowe. Efektem było zdobycie mistrzowskich tytułów w roku 1966, 1967, 1971, również trzykrotnie sięgał po srebrne medale wicemistrza Europy (1968, 1969, 1972), mistrzostwo Polski zdobywał 11 razy. W sumie zwyciężył w 148 rajdach samochodowych. W 1967 roku zwyciężył w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na najlepszego sportowca roku.

Po zakończeniu kariery sporto-



Sobiesław Zasada z żoną Ewą byli zachwyceni Wilnem i stwierdzili, że to jest nie ostatnia ich wizyta w stolicy Litwy
Fot. Andrzej Łakis

wej Sobiesław Zasada był konsultantem w pionie rozwoju firmy Porsche AG, prowadząc działalność przemysłową w Polsce i za granicą. Od roku 1990 jest generalnym przedstawicielem firmy Mercedes-Benz AG na Polskę. Utworzona przez niego grupa przemysłowa Zasada produkuje a także prowadzi specjalistyczny montaż i dystrybucję samochodów użytkowych Mercedes-Benz.

Od końca 1996 roku Sobiesław Zasada swą działalność w dziedzinie motoryzacji prowadzi także wraz z Daimler-Benz, jako współudziałowiec spółki Mercedes-Benz Polska i Mercedes-Benz Leasing Polska. Tego typu powiązanie z osobą prywatną stanowi ewenement w wieloletniej historii koncernu ze Stuttgartu.

W listopadzie 1996 roku Sobiesław Zasada wyróżniony został prestiżową Nagrodą Kisiela jako „pionier polskiej przedsiębiorczości”.

Co ciekawe, Sobiesław Zasada jeszcze nadal odczuwa w sobie sportowego bakcyła. Potwierdzeniem tego jest start w najtrudniejszym rajdzie zaliczanym do Mistrzostw Świata — Rajdzie Safari — parę lat temu. W krześle pilota zasiadła jego małżonka Ewa. Skutek był nadzwyczajny — drugie miejsce w grupie N (samochody seryjne)

i sześć punktów do klasyfikacji Mistrzostw Świata.

Co pchnęło go w piaszki Afryki w dojrzałym wieku? Na to pytanie specjalnie dla „Kuriera Wileńskiego” odpowiada legenda rajdów.

— Rajd Safari jest najtrudniejszym ze wszystkich rajdów na świecie. Ja go mogłem wygrać parę razy, ale stale nie udawało się. Zawsze spotykało mnie jakieś nieszczęście. No a teraz? Ja wiem, chyba to był mój największy sukces pięć lat temu. Jak było powiedziane, starszy pan wybrał się na Mistrzostwa Świata wraz z małżonką i zajęliśmy w grupie N drugie miejsce. Było tak, że młodzi rywalizowali ze sobą, a ja ich wyprzedziłem. Najstarszy zawodnik był o trzydzieści lat młodszy ode mnie. Ale tak naprawdę to nie wybraliśmy się na spacer, jakby wyglądało to na pierwszy rzut oka — opowiadał Sobiesław Zasada.

Do Wilna mistrz kierownicy przyjechał w sprawach służbowych, znalazł jednak czas również na spotkanie z polską społecznością. Zapoznał się z sytuacją mniejszości narodowych na Litwie, ich problemami. Na zakończenie obiecał, że ta wizyta na Litwie nie jest ostatnia, gdyż wraz z żoną zastali Wilno jako bardzo piękne miasto, do którego zawsze chętnie się wraca.

Andrzej Łakis

„Wileńszczyzna wybiera listę nr.

26

Wileńszczyzna wybiera zmiany na lepsze...”



LIETUVOS
LIBERALŲ
SAJUNGA

Zimm. 547

Dziesiątka finalistów plebiscytu „Polak Roku 2002”

Widzialny znak przebaczenia

Wyrósł w tradycyjnej katolickiej rodzinie na Wileńszczyźnie i ani on sam, ani najbliżsi nie spodziewali się, że kiedykolwiek wstąpi do Seminarium Duchownego. Powołanie przychodziło powoli i stopniowo. Gdy ze swych zamiarów zwierzył się rodzicom, byli trochę zaskoczeni, a mama powiedziała: „Bądź lepiej dobrym człowiekiem, niż złym księdzem”.

Nie zraził się jednak tym dzisiejszy proboszcz parafii pw. Królowej Pokoju w Nowej Wilejce Waclaw Wołodkiewicz i zdecydowanie dążył do celu.

— Do kapłaństwa dojrzałem w ciągu sześciu lat i bardzo dużo w tej kwestii zawdzięczam księdzu Aleksandrowi Kaszkiewiczowi — mówi ksiądz Waclaw.

Seminarium ukończył przed siedmiu laty i pierwszą parafią była Suderwa. Nie był tam długo. Zaraz przenieśli go do Nowej Wilejki do kościoła pw. św. Kazimierza. Tam na dobre rozwinął skrzydła i szybko wykazał się jako wspaniały duszpasterz. Skupił wokół siebie dużo młodzieży, ludzi potrzebujących pomocy. Szybko po Wilnie rozeszła się wiadomość, że w Wilejce jest ksiądz, co każdego do serca przytuli, pocieszy, każdemu coś doradzi.

Tu w Nowej Wilejce ks. Waclawowi przypadł w udziale remont starego przedwojennego kościoła garnizonowego. Faktycznie były tam jedynie cztery ściany i wewnątrz pełno pobitych cegieł, innych śmieci. Gdy uprzątnięto wnętrze i teren, zaraz rozpoczęto odprawianie nabożeństw. Początkowo modlono się przed kościołem. Od listopada wszystkie nabożeństwa odbywają się już w kościele, choć wymaga on jeszcze dużego remontu i dużych nakładów finansowych. Parafia pw. Królowej Pokoju nie tylko duża, ale i bardzo trudna, bo należy do niej szpital psychiatryczny oraz poprawczak w Wielucianach. Ksiądz raz w tygodniu odprawia Mszę św. w szpitalu, spowiada, udziela innych posług kapłańskich. Oddzielną katechezę prowadzi się także w Wielucianach. Pomimo że parafia jest bardzo młoda, ksiądz potrafił skupić dużo wiernych, w tym młodzieży, szczególnie ministrantów. Potrzeba było na to nie tylko czasu, ale i zdolności pedagogicznych, a właściwie wielkiego i gorącego serca. Dziś chyba z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że obawy rodziców okazały się płonne: wierni mają nie tylko



Fot. Marian Paluszkiwicz

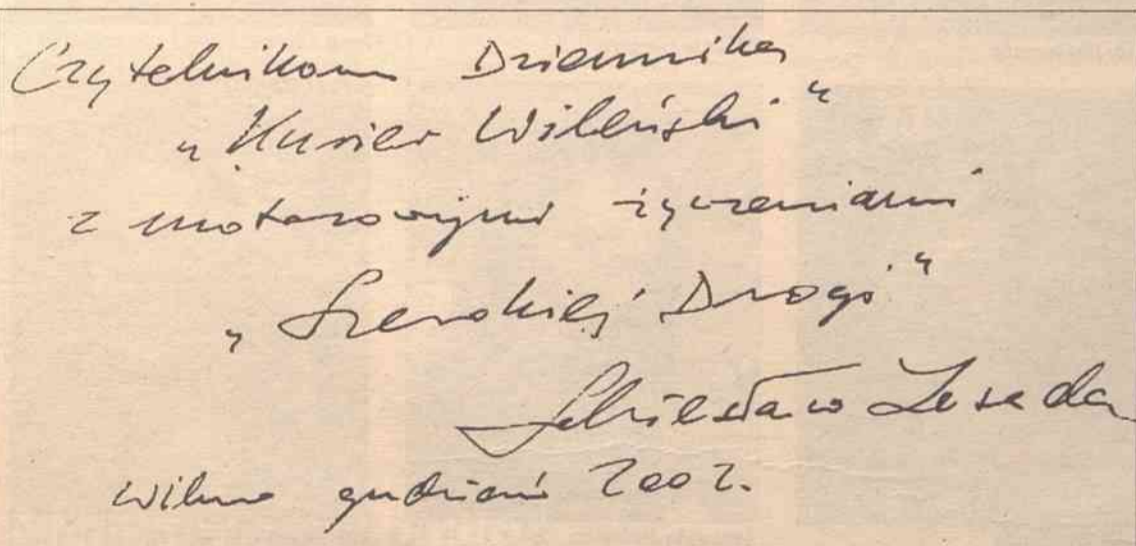
dobrego człowieka, ale i gorliwego, przez wszystkich lubianego duszpasterza.

— A wszystko zawdzięczam Matce Bożej, bo w najtrudniejszych chwilach zawsze przychodziłem do Matki Bożej Ostrobramskiej i tam zawsze nabierałem sił i otrzymywałem wsparcie — mówi o sobie ksiądz Waclaw.

Jest okres przedświąteczny i w parafii już się zbiera zabawki na choinkę i inne drobiazgi do upiększenia kościoła podczas świąt. Zbiera się także drobne upominki dla dzieci w Wielucianach, by Wigilia i święta były rzeczywiście uroczyste.

Z okazji świąt ksiądz Waclaw złożył serdeczne życzenia pracownikom redakcji, Czytelnikom i wszystkim wiernym. Życzył, by na pierwszym miejscu zawsze był Bóg, a miłość bliźniego nie na słowach, lecz na czynach się opierała. Życzył, by każda rodzina czekała na Chrystusa w postaci człowieka, i by jeszcze przed pierwszą gwiazdką wszyscy umieli sobie wzajemnie przebaczyć, a składając sobie życzenia nie wstydzilibyśmy się starszych ucałować w rękę, bo jest to taki widzialny znak przebaczenia.

Julitta Tryk



Amerykański politolog „położył” w lesie litewskim „Mołotowa” i „Ribbentropa”

Porachunek z historią

Znany amerykański politolog Zbigniew Brzeziński postanowił nadać swym dwóm trofeom z Litwy imiona największych przestępców minionego stulecia, mianowicie upolowane w rejonie poniewieskim dziki nazwał Mołotowem i Ribbentropem.

Zapewne Brzeziński w ten sposób dokonał porachunku z historią. Jako doradca prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa narodowe-

go i później będąc politologiem porządowym dążył, aby zostały zlikwidowane skutki zmywy komunistycznego ZSRR i nazistowskich Niemiec, która na długo podzieliła Europę.

Zapalony myślicy Brzeziński ustrzelił dwa dziki w lesie Paszylskim leśnictwa krekawskiego w końcu listopada tego roku, gdy przybył na Litwę w związku z jej zaproszeniem do NATO i wizytą pre-

zydenta George W. Busha. W towarzystwie myślicygo byli też premier Algirdas Brazauskas, były prezydent Łotwy Guntis Ulmanis, ambasador Litwy w USA Vygaudas Ušackas, kilku postów na Sejm.

O „chrzcie” swych trofeów Brzeziński poinformował ambasadora Ušackasa w liście z podziękowaniem za piękne przyjęcie na Litwie.

(BNS)

Serdecznie dziękujemy krewnym, bliskim i przyjaciółom, zespołowi redakcji „Kuriera Wileńskiego”, wszystkim, którzy w ciężkiej chwili odejścia w Wieczność śp. Antoniego Miłosza byli obok nas dzieląc z nami ból utraty Ukochanego Ojca

Zofia Matarewicz oraz
Włodzimierz Miłosz z rodzinami

„PODARUJ ŻYCZENIE!”

Sprezentuj „KW” z 24 grudnia, w którym zostaną zamieszczone Twoje pozdrowienia bliskiej Ci osobie!

Od kogo:

Pozdrowienia:

Komu:

Wypełnij kupon i przyslij lub dostarcz do redakcji (Birbynju 4a) do 20 grudnia z dopiskiem Akcja „Podaruj życzenie!”

Eliminacje do finału konkursu "Dziewczyna "Kuriera"

Wyłoniono trzynaście najlepszych

(Dokończenie ze str. 1)

Nie gubiły się pod krzyżowym ogniem pytań i z wdziękiem prowadziły konwersację. Czasem potrafiły nawet wprowadzić lekką konsternację w szeregach jury. Tak np. Justyna Janczuńska, zapytana według zasady o wiek, wypaliła, że takich pytań dziewczynom się nie zadaje. A Basia Jurgielewicz zapowiedziała, że w przyszłości zamierza zostać... redaktorem "Kuriera Wileńskiego". Dobrze, że nie było wśród jurorów obecnego redaktora, bo nie wiadomo, do czego by doprowadziła chęć usunięcia konkurencji...

Uczestniczki błyszczały nie tylko urodą, ale też talentami. Jak się okazało, najwięcej na Wileńszczyźnie panien uzdolnionych muzycznie.

Dziewczyny śpiewały, tańczyły, a jurorzy huścili się do taktu i wesoło przytupywali. Co prawda, nie wszystkie piosenki się do tego nadawały. Justyna Ragucka wybrała trudny w wykonaniu utwór Whitney Houston "I will always love you" i mistrzowskim wykonaniem oraz niezwykle silnym głosem oczarowała wszystkich.

Piękne też były prezentowane tańce – współczesne i te klasyczne. Dwie uczestniczki zaprezentowały mazura, jedna popisała się znajomością cygańskich piasów, a jedna – tureckich.

Droga do serca jury...

Wiele dziewcząt deklamowało wiersze. Wśród kandydatek znalazły się zresztą nie tylko recytatorki, ale też poetki. Wioletta Pieczuro i Anastazja Kurilonok zadeklamowały wiersze własnego autorstwa, zaś Renata Borys zaśpiewała piosenkę, którą napisała z okazji konkursu "Dziewczyna Kuriera".

Znalazły się też dziewczyny, posiadające kilka talentów. Basia Kuziniewicz śpiewała, grała na skrzypcach, deklamowała wiersz i wraz z partnerem tańczyła walca.

Jeszcze ktoś uznał, widocznie parafrazując znane powiedzenie, że droga do serca jurora leży przez żołądek. Dwie uczestniczki częstowały komisję ciastkami własnej roboty.

Najlepsze z najlepszych

Słowem, wiele było ładnych i uzdolnionych dziewcząt, jednak liderki nie miały problemu ze zwróceniem na siebie uwagi. Jak nieoficjalnie mówiono po imprezie, niektórzy jurorzy już mają swoje wyobrażenie o zwyciężczyni. Czy będą zgodni w podjęciu wspólnej decyzji, okaże się 5 stycznia podczas finału. Dziewczyny czeka trudna walka o tytuł, widzów – piękne i ciekawe widowisko. A oto nazwiska tych, które zmierzają się o miano "Dziewczyny "Kuriera":



Najpopularniejszą formą prezentacji był taniec

Fot. Marian Paluszkiewicz

- 1) Wita Wróblewska
- 2) Wioletta Pieczuro
- 3) Iwona Barejsza
- 4) Barbara Kuziniewicz
- 5) Justyna Ragucka
- 6) Julia Brodowska

- 7) Agnieszka Makewicz
- 8) Justyna Janczuńska
- 9) Julia Kardiś
- 10) Barbara Jurgielewicz
- 11) Bożena Niewierkiewicz
- 12) Renata Slipiko

- 13) Renata Narkunaitė

Uwaga, finalistki! Czekamy na Was 19 grudnia o godz. 16.00 w Domu Kultury Polskiej w Wilnie (Nagarduko 76).

Małgorzata Kozicz

Wybieramy "Dziewczynę Czytelników" w konkursie "Dziewczyna "Kuriera" 2002

Zgłoszenia prosimy nadsyłać tylko na kuponach (nie kserować!) na adres redakcji: **Birbinių g. 4a, 2030 Vilnius (z dopiskiem "Dziewczyna Czytelników")**.

Na kuponie można wpisać nazwisko tylko jednej kandydatki. Ilość kuponów nie jest ograniczona. Czekamy na Wasze listy do 24 grudnia.

Imię.....

Nazwisko.....



Wita Wróblewska



Wioletta Pieczuro



Iwona Barejsza



Julia Brodowska



Agnieszka Makewicz



Justyna Janczuńska



Bożena Niewierkiewicz



Renata Slipiko



Renata Narkunaitė



Barbara Kuziniewicz



Justyna Ragucka



Julia Kardiś



Barbara Jurgielewicz

Pacjenci stanowią zagrożenie dla lekarzy

Agresywni chorzy

Lekarze pokoju przyjęć Kowieńskich Uniwersyteckich Klinik Medycznych ostatnio musieli dwukrotnie wzywać policję z powodu agresywnych pacjentów, którzy rzucali się na medyków i niszczyli mienie szpitala.

W piątek w nocy do klinik z nocnego baru „Los Patrankos” zgłosił się ojciec i syn. Młody człowiek był ranny w nogę. W pokoju przyjęć obaj spowodowali hałas i obrzucając lekarzy stekiem wyzwick żądali udzielenia natychmiastowej pomocy.

Wzwaną policję odwiozła do aresztu ojca – 41-letniego S. M., jego 18-letni syn E. M. został i kontynuował napady. Młody człowiek kopnął krzesła, wybił szybę w oknie, później zaś łokciem uderzył w głowę

jednego z lekarzy. Medycy byli zmuszeni znowu prosić o pomoc policję...

Dzień przedtem, czyli w czwartek po południu, do izby przyjęć przyszli dwaj mężczyźni, z których jeden miał zranioną rękę. Poproszeni, by trochę zaczekali na lekarzy, mężczyźni zaczęli kłąć, jeden z nich wybił szybę w rejestracji. Siedząca za szybą lekarka zdążyła uchylić się przed lecącymi odłamkami szkła, dzięki czemu uniknęła obrażeń. Chuliganów, uciekających samochodem z terytorium szpitala, nigdzie nie pracujących 40-letniego R. M. i 31-letniego V. Č. – zatrzymała policja drogowa.

Jak twierdzili lekarze klinik, dość często zdarza się im cierpieć od rąk agresywnych pacjentów.

Masowe przygotowania do świąt

Cukier, wódka, papierosy

Operatywni funkcjonariusze pracujący na rosyjsko-litewskim przejściu granicznym w Kybartai w ciągu jednego dnia wykryli aż 5 przypadków przemytu.

W niedzielę z obwodu kaliningradzkiego na Litwę próbowano nielegalnie przewieźć ponad 16 000 pudełek papierosów, alkohol i cukier. We wszystkich tych przypadkach funkcjonariusze posiadali informacje o możliwym przemyście.

Tuż po południu w jadących jeden za drugim samochodach Mazda 626, Volkswagen Passat i Audi 80, w skrytkach znaleziono ogółem 15 837 pudełek papierosów oraz 390 butelek różnego rodzaju alkoholu. Papierosy i napoje przemytnicy ukryli w specjalnie urządzonej schowkach: w drzwiczkach samochodów, w dachach, pod siedzeniami, w zapasowych kołach, pod

silnikami itp. Szczególne zdziwienie wywołał samochód Audi 80. Bak paliwowy w aucie został pomysłowo przystosowany na skrytkę papierosów. Pod maską silnika znaleziono specjalnie zainstalowany 3-litrowy pojemnik z paliwem. Okazało się, że samochód został przystosowany do jazdy z takim małym zapasem paliwa.

Na tym samym przejściu, ale już o godz. 21, w ręce pograniczników wpadł 33-letni obywatel Rosji. Próbował on przewieźć samochodem Audi 100 99 pudełek papierosów.

Około godz. 22 zatrzymany został idący pieszo z obwodu kaliningradzkiego na Litwę 29-letni mieszkaniec Kazlų Rudy. Mężczyzna niósł wyraźnie ciężki tłumok. Wyjaśniło się, że w dużej sportowej torbie niósł on 330 pudełek rosyjskich papierosów, 9 litrów alkoholu i 13 kg rosyjskiego cukru.

Fatalna doba dla płci silnej

Śmierć w ogniu

W ciągu ostatniej doby na Litwie w pożarach zginęło sześć mężczyzn.

W niedzielę około godz. 3 wzbuchił pożar w drewnianym domu we wsi Dūmiškiai w rejonie prenakskim, należącym do Linasa Lietuvninkasa. W ogniu śmierć ponieśli 37-letni właściciel i 35-letni Virginijus Lietuvninkas.

Około godz. 4.20 stanęło w płomieniach mieszkanie, należące do 52-letniego Petrasa Vaitkūnasa przy ul. Savanorių w Oranach. W ogniu zginął gospodarz i jego 29-letni syn Aleksandras Vaitkūnas. Strażacy podejrzewają, że pożar został spowodowany nieostrożnym paleniem papierosów w łóżku.

wodowany nieostrożnym paleniem papierosów w łóżku.

Tego samego dnia około godz. 15.30 we wsi Vaišniūnai w rejonie ignalińskim pożar wybuchł w mieszkaniu, należącym do V. Koncevičiusa. Wiadomo, że najpierw od papierosa zapaliło się łóżko. Znaleziono zwłoki 39-letniego Antanasa Koncevičiusa.

Około godz. 20.45 pożar wybuchł w niezamieszkanym domu przy ul. Dineikos w Druskiennikach. Ogień zniszczył cztery pokoje i część przepierzenia. Znaleziono zwłoki mężczyzny o nieustalonej tożsamości.

Zmarł litewski podróżnik

Niedokończona podróż

Litewski podróżnik Zigmąs Žilaitis został znaleziony nieżywy na jachcie „Kamczatka” w pobliżu brzegów Kostaryki. O zgonie Litwina poinformowały w sobotę władze Kostaryki.

Według danych policji tego państwa, jacht był zakotwiczony w pobliżu portu Golfit. Śladów przemocy na ciele Žilaitisa nie znaleziono, wszystkie dokumenty znajdowały się na jachcie. Co było przyczyną zgonu – na razie nie wiadomo.

Jacht „Kamczatka” wyruszył w podróż dookoła świata z Petro-

pawłowska Kamczackiego jesienią 2000 r. Žilaitis miał nadzieję pokonać marszrutę przebytą przez pierwszych rosyjskich podróżników Iwana Kruzenszterna i Jurija Lisianskiego, w ten sposób chcąc uczcić 200. rocznicę tamtego wydarzenia. Ostatnim punktem podróży miały być wyspy Galapagos.

Po uzgodnieniu z bliskimi zmarłego postanowiono dokonać kremacji zwłok na Kostaryce. Urna z prochami Litwina zostanie przytoczona do jachtu, który będzie kontynuował podróż.



Funkcjonariusze policji granicznej zaczęli dyscyplinować amatorów łowienia ryb pod lodem, którzy szukając większej zdobyczy po Mierzei Kurońskiej wędrują aż na terytorium Rosji. W ubiegłym tygodniu załoga statku pogranicznego na poduszce powietrznej „Christina” zatrzymała dwóch takich naruszczyteli
Fot. ELTA

Uszkodzone symbole szczęścia i nadziei

Przewrócone słonie

Wandal zniszczył siedem słoni stojących na ul. Niemieckiej w Wilnie – symbol szczęścia i nadziei.

Wczoraj mieszkańcy tej ulicy zawiadomili policję, że ktoś w niedzielę w nocy przewrócił siedem niebiesko-żółtych słoni. Jak powiedział przedstawiciel agencji „Antigravitacija”, która zainicjowała ten projekt, słonie o wysokości 2,6 m są przewrócone i uszkodzone. Odnowione symbole szczęścia staną na ulicy Niemieckiej do

Trzech Króli, jak planowano wcześniej. Sama agencja obiecuje zatroszczyć się o ochronę „zwierzątek”.

Zdaniem przedstawiciela „Antigravitacji”, projekty agencji ucierpiały od rąk wandalów już nie raz. Tego lata w ciągu 10 dni naprzeciwko wileńskiego Ratuszu eksponowano instalację przypominającą figury białych aniołów. Na kowieńskiej al. Laisvės instalacja ta nie wystąpiła nawet trzech dni.



Policja rejonu wileńskiego ustala tożsamość trzech mężczyzn, którzy 15 grudnia o godz. 19.55 w Dukaszach wdali się do sklepu UAB „Selenta” i, grożąc prawdopodobnie pistoletem oraz nożem, związali sprzedawczynię-kasjerkę A. Š. oraz sprzedawczynię D. K. i zamknęły je w pomieszczeniach pomocniczych. Rabusię z sejfu i kasy sklepu zrabowali 12 030 litów i uciekli.
Rysopis podejrzanych: wiek około 20-25 lat, wszyscy szczupłej budowy ciała. Ubrani byli w ciemne ubranie. Na podstawie zeznań poszkodowanych policja zrobiła przypuszczalne zdjęcie jednego z napastników. Osoby, które coś wiedzą o tych ludziach, proszone są o kontakt na telefon: 271-76-28.

Zamiast męża – sutenerzy

Jeszcze większe piekło

Białoruś zajmuje pierwsze miejsce wśród byłych państw Związku Radzieckiego według liczby kobiet wywożonych do Niemiec i „zatrudnionych” w sferze świadczenia usług seksualnych.

W 2001 r. około 1 000 kobiet z Białorusi wywieziono do Niemiec w celu zmuszenia ich do uprawiania prostytucji. Liczba ta znacznie wzrosła w porównaniu z ubiegłymi latami. Jurgensen twierdził, że realnie kobiet wywieziono więcej. Najczęściej były to młode dziewczyny z centrów rejonowych i obwodów państwa. W ciągu ubiegłego roku do Niemiec wywieziono 128 kobiet z Ukrainy, 119 z Litwy, 84 – z Polski, 73 – z Rosji, 40 – z Łotwy. Przystęp-

cy, którzy wciągają kobiety do pracy w „czerwonych kwartałach”, mają łączność między sobą w całej Europie.

Większość białoruskich kobiet została przewieziona przez granicę legalnie, o końcowym celu swojej podróży nic nie wiedząc. Wyjeżdżały z turystycznymi wizami, po czym dokumenty od nich odbierano. Dziewczyny wyjeżdżały także do pracy w charakterze barmanek, kelnerek, sprzątaczek i tancererek, niektóre – guwernantek i opiekunek do dzieci. Wiele wyjechało do Niemiec, aby tam wyjść za mąż, poznając swych przyszłych „mężów” przez Internet lub z ogłoszeń w gazetach.

Półtora lita – to za drogo

Wszystko się zdarza...

Podczas weekendu w jednym ze stolicznych sklepów zatrzymano pracowniczkę policji, podejrzaną o próbę wyniesienia w torebce towaru, za który nie zapłaciła.

W sobotę około 14.20 pracownicy służby ochrony sklepu „T-Market” przy ul. Parko zatrzymali starszą specjalistkę służby migracji oddziału paszportowego nr 10 przy Głównym Komisariacie Policji V. M.

44-letnia kobieta została ujęta, gdy próbowała w torebce wynieść ze sklepu dezodorant o wartości 1 Lt 57 ct. Jak powiedział główny komisarz komisariatu policji nr 4 Vilius Žilionis, „sprzedawcy nie wszczynali hałasu, gdyby kobieta zapłaciła za towar, przecież wszystko się zdarza”. Prawdopodobnie funkcjonariuszka zostanie ukarana w trybie administracyjnym.

Na podstawie inf. wł., ELTA i BNS stronę przygotowała Irena Litwin

Kryminały

Był podrażniony

Mieszkaniec wsi Birželiai w rejonie radwiliškiskim przyznał się, że w stanie odurzenia alkoholem pobił swego 9-miesięcznego synka. 29-letni Saulius Briedis pobił swe dziecko w ubiegłą środę wieczorem, matka zaś chłopczyka – 18-letnia J. B. pokazała dziecko lekarzom dopiero w czwartek. Mężczyzna twierdził policji, że był bardzo podrażniony, ponieważ dziecko płakało, a przyjaciółka nie mogła je uspokoić. Briedis powiedział, że uderzył synka trzykrotnie ręką po twarzy. Urodzony 7 marca br. chłopczyk leczy się w szawelskim szpitalu z powodu ciężkich obrażeń.

Postrzelony

W niedzielę około godz. 17.55 do święciańskiego szpitala z raną postrzałową ręki przywieziono kierownika czwartego wydziału zarządu operatywnej działalności Służby Badań Specjalnych J. Š. Według wstępnych danych, 49-letni funkcjonariusz został ranny tego samego dnia na polowaniu. Poszkodowanego na leczenie przewieziono do Wilna.

Metody przekonywania

W ub. piątek przed południem wileński Główny Komisariat Policji otrzymał zawiadomienie, że na ul. Justiniškių podczas bójki między dwoma mężczyznami jeden z nich wydobyl broń i zaczął strzelać. Jedna kula trafiła w okno mieszkania na drugim piętrze, inna zraniła uczestnika konfliktu – obywatela Kanady R. L. 35-letniego obcokrajowca umieszczono w szpitalu. Strzelający w Kanadyjczyka mężczyzna uciekł.

W sobotę w Kretyndze do nocnego klubu nie wpuszczono dwóch pijanych mężczyzn, którzy swoje niezadowolone okazywali strzelając w powietrze z pistoletu i rewolweru. Podczas wypadku ludzie nie ucierpieli. 24-letniego mieszkańca Klajpedy A. Š. i 27-letniego mieszkańca Kretyngi A. B. po przesłuchaniu zwolniono. Zabrano im rewolwer gazowy „Police” oraz rewolwer śrutowy „Kora Bravo”.

Zatamowany ruch

Wczoraj rano na wileńskiej ulicy Savanorių dwa wielotonowe kontenery z niewiadomych przyczyn spadły z platformy ciężarówki i zagroziły drodze. Na skutek wypadku wystróila się kolejka samochodów długości 2,5 km. Ruch próbowali uregulować funkcjonariusze policji drogowej.

Przesyłka nie dotarła

W sobotę rano w olickim zakładzie karnym robót poprawczych o zaostrowym rygorze funkcjonariusze obok bramy znaleźli oklejony taśmą klejącą pakiet. W „przesyłce” znajdowało się kilka kamieni i dwa woreczki polietylenowe. W jednym z nich przypuszczalnie było 10 g konopi, w drugim – około 10 g amfetaminy. Wczoraj znaleźisko przekazano ekspertom. Pomimo zaostrowej kontroli, przyjaciele i bliscy więźniów wciąż nie przestają zaopatrywać ich w narkotyki, rzucając je przez bramę.

Prezentacja dwóch zbiorów poezji

Barwy, dygresje, impresje

6 grudnia br. w piwnicy Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie miała miejsce prezentacja dwóch tomików poezji. O jednym z nich, zatytułowanym „Barwy i dygresje” autorstwa Ony Zity Šalnienė i Wojciecha Piotrowicza „Kurier Wileński” informował kilka miesięcy temu. Drugi – to całkiem świeżo wydane „Impresje wileńskie” Rimantasa Šalny, dyrektora Muzeum.

Wśród przybyłych miło było spotkać panią Reginę Butkevičienė, dyrektorkę Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, jak też panią Irenę Kubilienė, członkinię Funduszu Kultury Litewskiej, zast. prezesa Stowarzyszenia Księgonoszy oraz panią Birutę Vaitkienė, również poetkę zakochaną, jak sama to określa, w naszym przedziwnym mieście. Był też obecny wydawca wymienionych tomików i znany fotografik wileński Linas Senkus.

W prezentacji udział wzięli poeci Henryk Mażul, Józef Szostakowski, Aleksander Śnieżko, jak też wykładowca Wileńskiej Pomaturalnej Szkoły Rolniczej w Wojdachach Michał Treszczyński oraz miłośniczka poezji wileńskiej Anna Pożlewicz. Kustosze muzeum Adama Mickiewicza Alicja Dżisiewicz pełniła honory gospodyni i jednocześnie tłumaczki. Rozmawiano bowiem i recytowano wiersze na przemian po polsku i po litewsku.

Oaza romantyzmu

Ktoś z przybyłych określił na wstępie, że w tej piwnicy prawie dwa wieki żyje duch Adama i jego poezji, udzielając się coraz to nowym pokoleniom. Rzeczywiście tego mroźnego piątkowego wieczoru czas dzisiejszy jakby zatracił swój sens. Wydawało się, że wstąpiło na Bernardyńską 11 na kielich wina i gorącą herbatę owe pokolenie ro-

mantyków, filomatów, bez których prawdziwej wartości nie nabrałyby słowa „Ojczyzna, Nauka, Cnota”. Jak pisze w jednym ze swych wierszy Rimantas Šalna, właśnie te słowa „nam stały się przewodnią gwiazdą”. Dodać można – gwiazdą niegasnącą.

Słuchając wypowiedzi i wierszy pana Rimantasa mimo woli pomyślałam, jak szczęśliwie się złożyło zarówno dla pamięci Wieszcza, jak też dla jego mieszkania-muzeum, że Uniwersytet Wileński powierzył kierownictwo tą placówką właśnie temu człowiekowi, uczulonemu na poezję, na piękno i na epokę mickiewiczowską. Potwierdzają to strofy wiersza Šalny „Oaza romantyzmu”:

*Nie pragnę na tym świecie,
aby romantykami byli wszyscy.*

*Chcę
chyba tak niewiele:*

*ażebym romantyzmu ziarno,
co w dawnym Wilnie*

*nam wykielkowało
z Mickiewicza, Słowackiego siewu...
dzisiaj znów się zazieleniło
choćby w małej, małej oazie (...)
albo w tym podwórku małym,
gdzie Adam śleczął nad „Grażyną”...*

Czytelnik wertujący zbiorek Rimantasa Šalny „Impresje wileńskie” ma komfort odbioru tej poezji w oryginale, czyli po litewsku, a jednocześnie obok znajduje jej tłumaczenie, jakże wyczułone, na język polski.

Poeta Wojciech Piotrowicz w charakterze tłumacza „Impresji” jak też wcześniejszych „Barw” Ony Zity Šalnienė nadzwyczaj trafnie przekazał w języku polskim warsztat poetycki każdego z tych twórców, dbając zarówno o treść, jak też zachowanie rytmiki i melodyki ich wierszy.

Kolorowe strofy oraz dygresje

O wierszach Ony Zity Šalnienė mówiono, że są pełne kolorystyki, a uzupełnić można byłoby, że w swej wyrazistości są niby utkane z barwnych nici – srebrzystych, białych, przezroczystych. I w każdym prawie wierszu bliskość autorki z naturą, życie według jej czasu, odczucie zmian tu zachodzących, wyrażonych chociażby w wierszu „Niepokój”:

*Ni oczekiwań, ani marzeń,
niepokój w sercu się rozgości.
Bez wahań i bez wątpliwości...
Już tyle wiem, a czuję jeszcze więcej –
po zimie idzie wiosna, wraca lato.
Miarowy rytm odmierza ziemia,
jakby i ona miała serce,
że słyszę jego uderzenia.*

W polsko-litewskim tomiku „Barwy i dygresje” znalazły się wiersze Wojciecha Piotrowicza, które można określić jako dygresje o tematyce mickiewiczowskiej. Nawiązują do niektórych chwil i miejsc tak ważnych w życiu Wieszcza, jak np. „Nowogrodzki jesienny dzień”, „Piosenka o Świtezii”, „Bolsieniki”, „Bieniakonie”:

*Bieniakonie osada niewielka
ale piękna i cicha o tyle
że usłyszysz, jak rosy kropelka
zmywa płytę co kryje Marylę*

Wiersze Piotrowicza na język litewski przełożyła pani Šalnienė.

Z tej współpracy poetów i tłumaczy miłośnicy poezji mają dwa wartościowe, pięknie ilustrowane dawnymi i współczesnymi zdjęciami zbiorki.

Można je nabyć bezpośrednio w Muzeum Mickiewicza, które też jest ich wydawcą.

Jadwiga Podmostko

Uprzejmie informuję, że wydawca książki „Polacy na Litwie 1918-2000. Słownik biograficzny” zamierza wznowić tę pozycję jako poprawioną i uzupełnioną nowymi biografiami Polaków mieszkających na Litwie. Dlatego zwracam się do osób zainteresowanych o przysyłanie pod niżej podanym adresem uwag i poprawek do opublikowanych biografów oraz przysyłanie nowych wraz ze zdjęciem paszportowym według wzoru: imię i nazwisko, dokładna data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, wykształcenie (jakie szkoły i uczelnie ukończył), przebieg pracy zawodowej, naukowej, społecznej i politycznej; publikowane prace: artykuły, książki (gdzie i kiedy). Otrzymane ordery, odznaczenia, dyplomy. Inne dane o sobie. Objętość dowolna.

Prof. dr hab. Mieczysław Jackiewicz, ul. Żołnierska 12B-37, 10-559 Olsztyn, tel. 8 10 48 89 527 67 93.

Sklep „Antykwarjat” skupuje stare przedmioty. Rozlicza się od razu. Ceny umowne. Sklep jest czynny w godz. 10-12 i 15-18, nieczynny w soboty i niedziele.

Nasz adres: Vilnius, Lazdynai, ul. Architektų 19, obok sklepu „Erfurtas”, tel. 70 63 92, 44 48 66.



W ubiegły piątek miał miejsce zjazd Związku Pisarzy Litwy. Mistrzowie pióra wybrali nowego prezesa na kolejne cztery lata – został nim Jonas Linauskas (od lewej), zastępując na tym stanowisku Valentinasas Sventickasa (od prawej). Został wybrany również pierwszy członek honorowy ZPL – Czesław Miłosz i najpopularniejszy litewski twórca XX stulecia – Justinas Marcinkevičius. Fot. ELTA

Wojsko litewskie 1918-40

Książka na nowe czasy

Już od pewnego czasu na półce księgarni „Przyjaźń” można dostrzec książkę z litewskim mundurem lat międzywojennych na okładce. To praca prof. Jana Rutkiewicza z Łodzi. Przed dziesięciu-piętnastu laty trudno było wyobrazić sobie, że taka praca może powstać i... może być zaprezentowana w Domu Kultury Ministerstwa Obrony Kraju („Karininkų ramovė”).

Książka prof. Rutkiewicza „Wojsko litewskie 1918-1940” to z całą pewnością praca o przeszłości, ale napisana z myślą o przyszłości. Tak już jest, że koło czasowe goi rany, wyrównuje animozje.

Choć różnie z tym bywa: gdy autor tego artykułu napisał relację o akcji pojednania żołnierzy „Vieštinė rinktinė” z grupą wileńskich polskich kombatanów, od innych rodaków-akowców otrzymał nagane: „Jak śmiesz takie rzeczy propagować! Historii wcale nie znasz!”.

Z całą więc pewnością autor zaprezentowanej książki nie miał łatwego zadania. Wszak nad Wisłą różne też są skrajności wokół polsko-litewskich relacji. Czasami takie, które do głowy przyjść nie mogą.

Książka o wojsku litewskim ukazała się w warszawskim wydawnictwie „Barwa i broń”. Autorowi przyświecał wspaniały cel – zaprezentować dzieje wojsk krajów europejskich, poszczególnych akcji i formacji wojskowych. W tej serii już się ukazały: „Wojska NKWD”, „Twierdza Kołobrzeg”, „Artyleria rakietowa Wehrmachtu” i in.

Przy wielu pozycjach w ogólnym spisie na ostatniej stronie gryf – „nakład wyczerpany”.

Jak zaznaczył litewski historyk wojskowości Petras Stankeras, prowadzący prezentację, „to książka dla szerokiego kręgu czytelników w Polsce, dla Litwinów wszystkie te fakty dobrze znane, a dla Polaków z pewnością prawie nie wiadome”.

Prof. Rutkiewicz zaznacza: „stałem się, by książka nie miała podłoża politycznego, nie wglębiałem się w kontrowersje”.

I trzeba przyznać, że autorowi to się udało. Przede wszystkim poprzez to, że na wojsko autor zobaczył „od wewnątrz”, wiele miejsca poświęca się strukturze organizacyjnej i in., jeszcze więcej – umundurowaniu.

I tu pewna niespodzianka – okazało się, że Jan Rutkiewicz nie jest zawodowym historykiem, a tyl-

ko wykładowcą w Łódzkiej Wyższej Szkole Filmowej. Pracował z Andrzejem Wajdą, Krzysztofem Zanussi i in. sławami, niejednokrotnie wykładając dla filmowców w Paryżu. Konsultuje m. in. w filmowych sprawach batalistycznych, na tematy umundurowania w filmach historycznych i in.

A druga niespodzianka „przeogoniła” pierwszą – prof. Rutkiewicz z Wilna rodem, rocznik 1931. Pamięta więc doskonale wkroczenie wojsk litewskich do rodzimego miasta jesienią 1939 r.

I jak tu nie mówić o takich szlachetnych chrześcijańskich wartościach – jak przebaczenie, pojednanie i in.

Profesor od dawna interesuje się mundurami różnych krajów. Jego mieszkanie to mini-muzeum. Jednak wszystkiego się nie da dogłębnie poznać.

Nie obeszło się bez pomocy litewskich kolegów – konsultacjami służyli wspomniany Petras Stankeras, jak również Arvydas Pociunas i Jonas Vaicenonis z Muzeum Wojskowego w Kownie. Wspaniałe są w książce barwne ilustracje.

Przy okazji pisania tej pracy nie obeszło się bez pewnych odkryć, dla czytelników z pewnością będzie to sensacja. Mianowicie mało wiadomy jest udział Litwinów w Armii Władysława Andersa, o których wspominał szerzej prof. Rutkiewicz.

A tu nawet są przedstawione litewskie naramienniki u Andersa.

Litwini do andersowców dołączyli się z dwóch kierunków. Jedną część z nich to ci, którzy wydostali się z więzień w latach 1941-43, aresztowani zaraz po napadzie wojsk hitlerowskich na Polskę. Drugą część trafiła z więzień niemieckich, których hitlerowcy wywieźli w 1943 r., po rozbrojeniu litewskich proniemieckich oddziałów.

Prezentację książki swą obecnością zaszczytlił attaché wojskowy Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie pułkownik Włodzimierz Marzęda i podpułkownik Krzysztof Giemza z attachatu RP w Wilnie.

Pan Marzęda serdecznie gratulował autorowi, zaakcentował, że pozycja książkowa ukazuje się w nowych, niezwykłych warunkach politycznych – gdy Litwa przystąpiła do NATO, a polsko-litewska współpraca wojskowa rozwija się jak najlepiej, przez wspólny batalion LITPOLBAT i inne formy.

Andrzej Pukszo



Zorganizowana przez Klub Wileński tradycyjna bożonarodzeniowa aukcja dzieł sztuki również w tym roku była pomyślna. W sobotę wieczorem w stołecznym pałacu Chodkiewiczów sprzedano 18 małych rzeźb za 76 tys. Lt. Ogółem na aukcję zgłoszono 54 małe rzeźby, których autorami jest 22 profesjonalnych rzeźbiarzy litewskich. Fot. ELTA



Jeden z elementów wystawy sztuki współczesnej niemieckiej plastyczki Rebeccy Horn w Neapolu. Na centralnym placu Neapolu artystka ustawiła 333 czaszki z żeliwa. Celem instalacji jest przypomnienie starodawnego neapolitańskiego kultu zmarłych. Fot. ELTA

Zmiany w ruchu drogowym na rekonstruowanych ulicach Lżej na krótko

W związku z przerwaniem prac remontowych na okres zimowy od wczorajszego dnia wznowiony został ruch drogowy na kilku rekonstruowanych ulicach stołecznych.

Dotyczy to ulic Arsenalo, Žygimanto oraz przylegającej do nich T. Kosciuškos. Od dnia wczorajszego aż do zakończenia zimy kierowcy mogą jechać rekonstruowanym skrzyżowaniem ulic Arsenalo i Žygimanto, a z Antokola do centrum miasta – ulicami T. Kosciuškos, Arsenalo i Žygimanto. Ruch na okres zimowy nie zostanie wznowiony tylko na ulicy T. Vrublevskio. Po zakończeniu zimy prace drogowe zostaną wznowione.

Trolejbusy trzech relacji 4, 17

i 44 w związku z tym mają obecnie inną marszrutę. Czyli, czwórka – marszruta Antakalnis-Zemiejė Paneiai pojedzie obecnie od Antokola poprzez T. Kosciuškos, Arsenalo, Žygimantą, dalej ulicą A. Goštauto, V. Kudirkos, Savanorių do Ponar Dolnych. W dniach wolnych od pracy do przystanku Gerosios Vilties.

Trolejbus relacji 17 „Žirmunai-Naujiniškai” od Žirmunų pojedzie ulicą T. Kosciuškos, Arsenalo, Žygimantą, dalej starą trasą.

Trolejbus nr 44 „Parko-Olandų-Žygimantų” od ulicy Olandų dalej ulicami: T. Kosciuškos, Arsenalo, Žygimanto, później przez most Zielony, Kalvarijų, Šeiminių, Olandų, dalej starą trasą. (ELTA)

Nowe nazwy ulic stolicy

Zamieszkać na Portugalskiej...

Na najbliższej sesji Rady miejskiej na porządku dziennym znajdzie się kwestia nadania dla beziemiennych ulic stołecznych – nazw. Dotyczy to dwóch dzielnic – Užusienio (Zaścianku) i Kalnėnai.

Wszystkie „imiona” typuje Specjalna Komisja do Nadania Nazw, potem te propozycje omawiane są na zarządzie, a głos ostateczny należy do radnych.

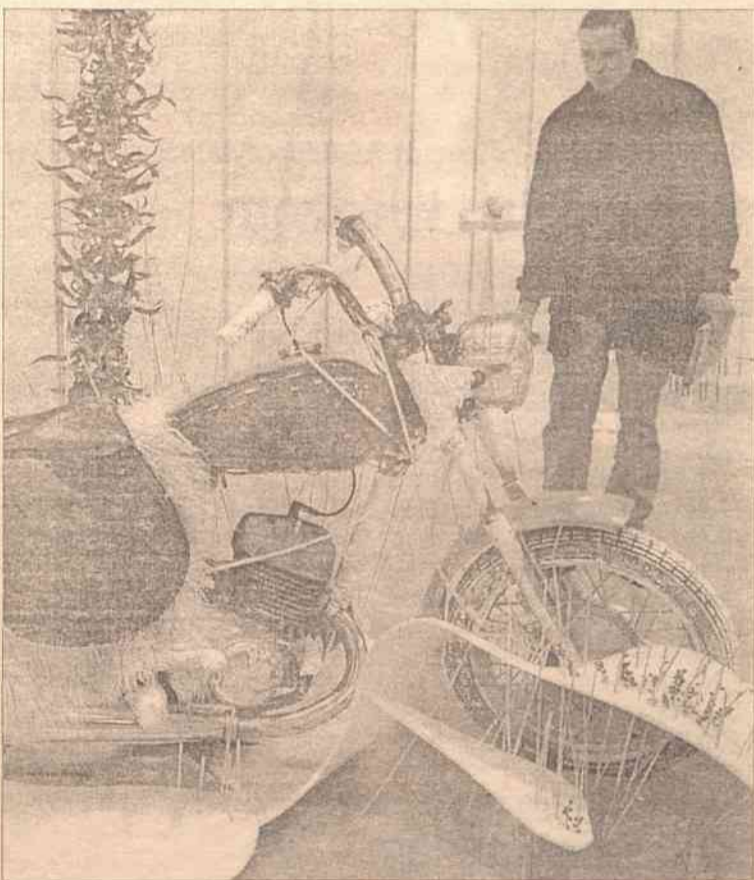
W Zaścianku wszystkie nazwy ulic związane są miejscowościami Litwy Południowej. Czyli 24 ulice,

które tu zostały przełożone otrzymają nazwy: Barčių, Barūnų, Ižos, Jašinių, Kalvelių, Krakūnų, Mančiagėris, Marcinkonių, Norviliškių, Nemajūnų, Pabarės, Palionių, Perlamo, Pivašiūnų, Šumsko, Punios, Rimdžiūnų, Salų, Skurbutėnų, Spenglos, Stasylių, Zervynų, Žadiškių, Žiūrų. W dzielnicy Kalnėnai ulice otrzymają nazwy państw Europy: Airių, Anglų, Austrių, Čekų, Danų, Estų, Graikų, Ispanų, Italų, Norwegų, Portugalų, Suomii, Škotų, Švedų i Vengrų.

Inf. wł.

Pomysły szalone, pomysły życiowe

Najwyższy Mikołaj



Niektóre pomysły były mocno dyskusyjne i nowoczesne

Fot. ELTA

Przez trzy dni w Litexpo trwała tradycyjna wystawa wiązanek bożonarodzeniowych. Można tu było nie tylko obejrzeć ciekawe pomysły florystów kraju, ale też pokazy mody, zorganizowane z myślą o zbliżających się świątami.

Niektóre pomysły były mocno dyskusyjne i nowoczesne. Ale były też tradycyjne choinki, wianki i inne kompozycje, będące swoistym „drogowskazem” jak na te świąteczne dni upiększyć swoje mieszkanie.

A mówiąc o nietypowych projektach należy dodać, że w tym roku nie tylko w stolicy, ale całym krajem czuje się już podmuch zbliżających się świąt.

W stolicy trwa tradycyjny konkurs na najładniejszą urządzoną witrinę, jak też najładniejszy upiękuszony balkon. Podsumowanie odbędzie się przed świątami.

A skoro zaczęliśmy o upiększaniu, to z bardzo ciekawym pomysłem wystąpili w tym roku mieszkańcy Kowna. Przed kilkoma dniami „ubrali” rzeźbę P. Mazurasa „Człowiek”, znajdującą się przed galerią M. Žilinskasa. I dlatego obecnie rzeźba jest najwyższym czterometrowym Mikołajem. Ale mieszkańcy stolicy nie są też pokrzywdzeni, gdyż mają rokrocznie najwyższą choinkę – wieżę telewizyjną.

Inf. wł.

Pomnik Moniuszki potrzebuje ochrony

Lira wróci na swoje miejsce



Plastyk wyrobów z metalu Filibertas Tamoševičius z UAB „Minivara” „dopracowuje” lirę

Fot. Marian Paluskiewicz

Za ostatnie półrocze już trzeci raz „Kurier Wileński” wraca do tematu pomnika Moniuszki. Nie jest to przypadkowe, albowiem w pierwszej połowie lipca z cokołu pomnika znikła lira, która była prawdziwym jego upiększeniem. Zasygnalizowaliśmy to na lamach pisma.

Druga notatka poświęcona temu tematowi ukazała się w październiku, kiedy to prezes frakcji AWPL, a jednocześnie przewodniczący komitetu do spraw rozwoju samorządów i łączności ze społeczeństwem samorządu miasta Wilna Tadeusz Filipowicz sprawę tę poruszył w rozmowie z merem Wilna Artūrasem Zuokasem. Gospodarz miasta solennie obiecał prezesowi, że lira wróci na swe miejsce.

Dzisiaj zagadnienie to poruszamy po raz trzeci, a przyczyną jest list, który kierownik wydziału Gospodarki Miejskiej Departamentu Energetyki i Gospodarki Miejskiej Antanas Mikalauskas przesłał właśnie Tadeuszowi Filipowiczowi. Zamieszczamy go poniżej.

„Pomnik Stanisława Moniuszki jest na ewidencji zabytków kultury z racji na walory historyczne i artystyczne. I dlatego podpisany 10 marca 1998 regulamin o ochronie zabytków zabrania wykonywania wszelkich prac zarówno badawczych, jak też porządkowych bez uzgodnienia z Departamentem Ochrony Zabytków Kultury.

Dlatego też 3 października 2002 roku zwróciliśmy się do wyżej wymienionego Departamentu z prośbą o powołanie specjalnej komisji, która musiałaby ocenić straty w związku z odbudową liry z brązu. Na mocy rozkazu dyrektora wyżej wymienionej instytucji z dnia 29 października 2002 roku taka komisja została utworzona. Miała ona za zadanie ustalić straty w związku z dewastacją pomnika.

Uwzględniając Pana wskazówki, jak też artykuł zamieszczony w „Kurierze Wileńskim”, wyżej wymieniona komisja przyspieszyła proces prac i 14 listopada 2002 roku po obejrzeniu pomnika i wydaniu oceny strat, zdecydowała prace restauratorskie powierzyć UAB „Minivara”, a nadzór całych prac powierzyć specjalnej służbie Departamentu Ochrony Zabytków Kultury.

Jednakże wykonanie identycz-

nej liry jest procesem bardzo dokładnym, odpowiedzialnym i długim. Restauratorzy UAB „Minivara” model liry-poprzedniczki odrodzili przy pomocy komputera na podstawie istniejących zdjęć. Zrobiony z wosku model początkowo był retuszowany, później naniesiono na niego warstwę ceramiki i wypalono w piecu o temperaturze 1000 stopni Celsjusza, następnie ustalony czas trzymany był w piasku. Całkowicie przygotowany model ma być zatwierdzony na radzie Departamentu Ochrony Zabytków Kultury.

Do otrzymanej formy metal będzie wlewany warstwami, żeby równomiernie stężał. Na odlanej lirze będą wyrównane wszelkie defekty i całkowicie wykończona lira zostanie umocowana na cokole pomnika.

Przykro, że wyżej wymienione prace przeciągnęły się tak długo, ale wykonać je szybciej nie było technicznych możliwości.

Prace planuje się zakończyć z dniem 16 grudnia 2002 roku.”

Kierownik Antanas Mikalauskas.

Po otrzymaniu listu, który redakcji przekazał Tadeusz Filipowicz (za co mu dziękujemy), skontaktowaliśmy się z wyżej wymienioną spółką, czyli UAB „Minivara”, żeby się dowiedzieć, jaki jest stan rzeczy. Oto co „Kurierowi” powiedziano: „Prace przebiegają pomyślnie, ale na kilka dni spóźnimy się z ich re-

alizacją. Prawdopodobnie w końcu bieżącego tygodnia lira wróci na swe dawne miejsce, tzn. będziemy mogli ją umocować. Jak nam się udało wykonać kopię tego dzieła, oceniamy wilnianie i goście stolicy”.

Pamiętając o tym, że pomnik był dewastowany kilkakrotnie – raz nawet ucięto głowę (ciekawie czym zawinił kompozytor, chyba tylko tym, że tak bardzo to miasto kochał), można przypuszczać, że nie ostatni raz chuligani zabrali się do swego niecnego precedensu. Dlatego też konieczna jest ochrona pomnika, w pierwszą kolej przez ogrodzenie, by jego podnoże latem nie przekształcało się w miejsce zbiórki pijaków. Dlatego cieszy bardzo, że prezes frakcji AWPL Tadeusz Filipowicz trzyma rękę na pulsie i już rozpoczął starania o ochronę pomnika, tzn. ustawił to ogrodzenie. Przeprowadził w tej sprawie rozmowy z Dyrekcją do Spraw Odnowy Starówki, która, oczywiście, z wielką chęcią podejmie się tej pracy. Ale potrzebne są pieniądze na urzeczywistnienie tego projektu. Logicznie by było sądzić, że z racji na to, iż jest to obiekt znajdujący się na ewidencji pomników kultury, tym samym ma być chroniony przez państwo, więc to właśnie państwo ma taką ochronę zapewnić. W pierwszą kolej odpowiednim ogrodzeniem.

Helena Gładkowska

24 grudnia br. tradycyjnie w kawiarni „Alina” pod patronatem „Kuriera Wileńskiego” odbędzie się doroczna wigilia dla osób samotnych. Wieczór organizują: Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności, administracja kawiarni „Alina” oraz poseł na Sejm Aleksander Popławski. Prosimy (tylko osoby samotne) zgłaszać się do 23 grudnia br. (tel. 2618601 lub 2459875).
Organizatorzy

Zapraszamy spędzić Noc Sylwestrową na Starówce Wileńskiej w kawiarni „GABI”
Zapewniamy wesołą zabawę z kapelą na żywo. Ilość miejsc ograniczona.
Zwracać się: Vilnius, kawiarnia „GABI”, Šv. Mykolo 6, tel. 212 32 54

Polska

Akcja protestacyjna strażaków

Ogólnopolską akcję protestacyjną rozpoczęli wczoraj strażacy Państwowej Straży Pożarnej. Domagają się respektowania przez rząd porozumień o stopniowym zrównaniu ich płac z uposażeniem policjantów.

Akcję zorganizowały Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ "Solidarność" i Związek Zawodowy Strażaków "Florian". Według organizatorów, akcję poparła również trzecia centrala związkowa – NSZZ Funkcjonariuszy Pożarnictwa. Trzy centralne zrzeszają ok. 11 tysięcy strażaków, czyli – według związkowców – połowę zawodowych strażaków w Polsce. Akcja to tzw. protest kroczący. Polega na oflagowaniu jednostek Państwowej Straży Pożarnej, samochodów i wywieszeniu transparentów związkowych. Na razie protest objął województwa: łódzkie, świętokrzyskie i opolskie. Co tydzień do akcji mają przystępować kolejne. Strażacy zapewniają, że protest będzie przebiegał w taki sposób, aby nie odczuło go społeczeństwo.

Znów gorąco w Ożarowie

Około stu byłych pracowników Fabryki Kabli w Ożarowie wczoraj znów wyszło na ulice, by protestować przeciwko likwidacji zakładu. Protestujący przeszli przed zakładem do centrum miasta i z powrotem, blokując ruch na trasie Warszawa–Poznań.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego, Sławomir Gzik, powiedział, że protest byłej ożarowskiej załogi cały czas trwa. Pracownicy nadal domagają się zaprzestania rozbierania maszyn w zakładzie. Jego zdaniem, propozycje przedstawione przez resort pracy są nie do przyjęcia dla pracowników. Plan pomocy dla Ożarowa minister pracy Jerzy Hausner przedstawił na początku grudnia. Zakłada on utworzenie na terenie byłej fabryki podstrefy Tarnobrzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, powołanie Gminnego Centrum Informacji oraz wprowadzenie programu pobudzenia przedsiębiorczości. Chodzi w tym wypadku o mikropożyczki, poręczenia kredytowe, doradztwo i dotacje.

Unijne dopłaty rolnikom

Zdaniem minister ds. europejskich, Danuty Huebner, okres dochodzenia do pełnego wymiaru dopłat bezpośrednich dla rolników może zostać skrócony do 2009 roku.

W ocenie Huebner, będzie to możliwe dzięki temu, że Piętnastka zgodziła się, aby Polska uzupełniała dopłaty z budżetu krajowego. Po 2007 r. nowe kraje członkowskie nie będą miały możliwości przesuwania na dopłaty środków na rozwój wsi. Będą mogły jednak dopłacać z własnego budżetu sumę odpowiadającą 30 punktom procentowym. Od Unii Polska dostanie w 2007 r. 40 proc. dopłat, w 2008 r. – 50 proc., w 2009 r. – 60 proc. Dodając z własnego budżetu po 30 punktów procentowych, dopłaty wyniosą odpowiednio: 70 proc., 80 proc. i 90 proc. W 2010 r. system ten pozwoli na stu procentowe dopłaty. Jednak ostatecznie o tym, w jakim stopniu dopłaty będą uzupełniane z krajowego budżetu, zdecydować rząd i Sejm.

Awans cywilizacyjny z szansą na rozwój gospodarki

Litwa w klubie UE

(Dokończenie ze str. 1)

„Różnica między tymi dwoma liczbami na Litwie wynosi 387 euro (1 336 litów) na trzy lata. Jest to najwyższy wskaźnik wśród wszystkich 10 kandydatów” – powiedział przywódca rządu.

Zaznaczył on, że pozytywny bilans wpłat i wypłat, przypadający na jednego mieszkańca kraju w Estonii wyniesie 357, na Łotwie – 348 i w Polsce – 166 euro.

Jednakże premier odnotował, że do przeznaczonej Litwie części środków wchodzi 285 mln euro na zamknięcie Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

„Ale spośród tych 285 milionów ponad połowa zostanie wykorzystana nie na fizyczne zamknięcie elektrowni, ale na modernizację gospodarki energetycznej Litwy, środki ochrony przyrody” – twierdził Brazauskas.

Świąteczny prezent od polskiego lodołamacza

Polska w kopenhaskich negocjacjach z Unią Europejską odegrała decydującą rolę. Dzięki Polsce również Litwa otrzymała dodatkowe pieniądze. Walka Polski „w zasadzie była ogólnie przyjętą taktyką” – twierdzą litewscy politycy.

„Polska była tym lodołamaczem, który przebił ścianę biurokracji unijnej, w wyniku czego i Litwa otrzymała tak zwany prezent świąteczny – dodatkowe 12,6 mln euro” – powiedział podczas wczorajszej konferencji prasowej wiceprzewodniczący Litewskiej Partii Konserwatywnej poseł Andrius Kubilius.

Poza tym, jego zdaniem, „zacię-

te negocjacje Polski w ostatnim etapie stworzyły wrażenie, że również inne państwa kandydujące, w tym Litwa, uporczywie walczyły, co jest pozytywnie odbierane”.

Zamiast ataku – ogólnie przyjęta taktyka

Przewodniczący sejmowego komitetu spraw zagranicznych Gediminas Kirkilas powiedział, że „Polska odegrała decydującą rolę”. Ujawnił, że uporczywa walka Polski „w zasadzie była ogólnie przyjętą taktyką”.

„Rozważaliśmy też możliwość grupowego negocjowania z Unią w sprawie zwiększenia dopłat, ale mogło to być odebrane jako atak.

Dlatego uzgodniliśmy, że Polska, jako największe państwo kandydujące, odegra decydującą rolę. Nasza taktyka okazała się słuszną” – powiedział Kirkilas.

Zdecydowane stanowisko Polski dobrze zostało odebrane również przez społeczeństwo litewskie.

W sondażu ulicznym telewizji litewskiej na temat oceny wynegocjowanych warunków przez stronę litewską, dwie z czterech pytaných osób powiedziały, że „zadzroszczą Polakom ich negocjatorów, którzy do ostatniej minuty walczyli o jak najlepsze warunki”.

Karbauskis chciałby być Polakiem...

Polakom zazdrości też wiceprzewodniczący litewskiej partii chłopskiej poseł Ramunas Karbauskis. W odróżnieniu od zdecydowanej większości polityków, którzy oceniają wynik litewskich negocjacji ja-



Dobry nastrój towarzyszył negocjatorom przed pozowaniem do zdjęcia rodzinnego

Fot. EPA-ELTA

ko bardzo pozytywny, Karbauskis określa go jako „tragedia dla litewskiego rolnictwa”.

„Chciałbym, żeby nasi negocjatorzy tak walczyli o nas, jak polscy o swoich rolników” – powiedział poseł Karbauskis. Wyraża obawę, czy w obecnych warunkach możliwe jest powiedzenie „tak” dla Unii Europejskiej podczas referendum.

Podczas konferencji prasowej Kirkilas poinformował, że na Litwie referendum w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej odbędzie się prawdopodobnie w maju przyszłego roku.

Polski sukces

W Kopenhadze w ostatniej chwili Polsce udało się osiągnąć m. in. przesunięcie 1 mld euro z funduszy strukturalnych bezpośrednio do budżetu państwa. W latach 2004-2006 zobowiązania budżetu Unii Europejskiej wobec Polski wyniosą 21,5 mld euro. Równocześnie będzie wpłacać składki członkowskie, których suma sięgnie w tych trzech latach 6,5 mld euro. W ostatnim dniu negocjacji Unia zgodziła się też, by dopła-

ty bezpośrednio dla rolników w pierwszym roku członkostwa wyniosły 55 proc., w drugim 60 proc., a w trzecim 65 proc. W latach 2004-2006 niemal 40 proc. dopłat sfinansuje UE; na ich uzupełnienie Polska będzie mogła przeznaczyć 20 proc. funduszy na rozwój obszarów wiejskich. Unia zgodziła się, aby Polska do poziomu wynegocjowanego na piątkowym szczycie w Kopenhadze mogła dopłacić rolnikom ze swojego budżetu.

Wizja wspólnej Europy ważniejsza od szczegółów

Podsumowując unijny szczyt należy stwierdzić, że zainteresowanie przystępowaniem do UE skupiało się dotąd głównie wokół warunków członkostwa, a szczegóły te przesłoniły wizję jednoczącej się Europy i historyczny wymiar szans, jakie otwierają się przed społeczeństwem i gospodarką kandydujących krajów.

Przystąpienie do Unii otworzy perspektywę awansu cywilizacyjnego, da możliwości rozwoju całej gospodarki. Opr. A. B.

Prezydent Wenezueli nie zamierza ustąpić Komandosi zajęli strajkujący tankowiec

Wenezuelscy komandosi wczoraj nadal znajdowali się na tankowcu "Pilin Leon", który zajęli w niedzielę aresztując załogę, która uczestniczyła w protestach przeciw rządowi lewicowego prezydenta Hugo Chaveza.

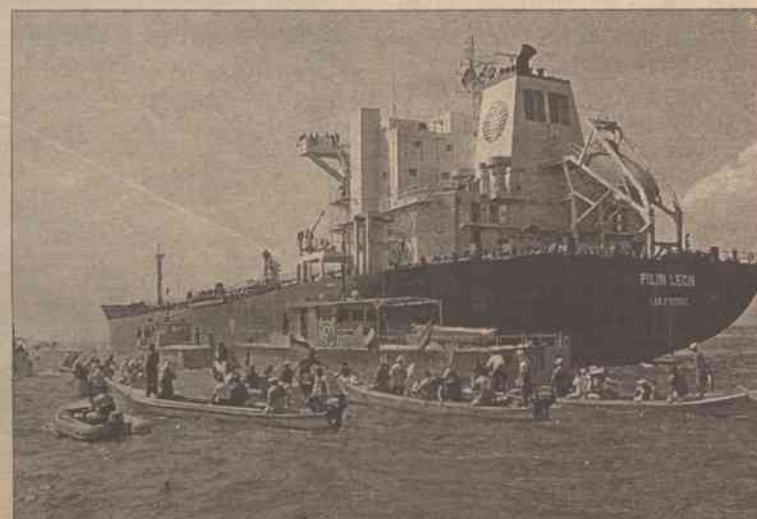
Prezydent tymczasem wezwał do złamania trwającego od dwóch tygodni strajku, który sparaliżował gospodarkę, szczególnie zaś kluczowy dla kraju przemysł naftowy. Wenezuela jest piątym na świecie eksporterem ropy naftowej.

Odrzucając wezwania z kraju i zagranicy, aby przeprowadzić przedterminowe wybory, Chavez powiedział rządowi innych państw, by nie wtrącały się w obecny kryzys polityczny w Wenezueli. W sobotę ponad pół miliona ludzi uczestniczyło w demonstracji w Caracas do-

magając się jego ustąpienia. W centrum Caracas w niedzielę wieczorem policja użyła gazu łzawiącego, aby rozdzielić walczących ze sobą zwolenników i przeciwników Chaveza. Nie ma jednak informacji o ofiarach.

Protesty nastąpiły, kiedy Stany Zjednoczone, a za nimi także inne kraje, wezwały Chaveza do przeprowadzenia przedterminowych wyborów. Niedzielne zajęcie tankowca "Pilin Leon" było kolejną próbą władz mającą na celu odzyskanie kontroli nad statkami i rafineriami, które uczestniczą w strajku, co sparaliżowało przemysł naftowy.

Żołnierze przetransportowali na "Pilin Leon" nową załogę, w tym także cudzoziemców, aby zastąpiła strajkujących. Tankowiec przewozi ropę na rynek wewnętrzny.



Protestujący rybacy otoczyli tankowiec w symbolicznym pierścieniu

Fot. EPA-ELTA

Rosja: płk Budanow uznany za niepoczytalnego Sprawdzian władzom

Psychiatrzy z moskiewskiego Instytutu im. Serbskiego uznali rosyjskiego pułkownika Jurija Budanowa – oskarżonego o zamordowanie młodej Czechenki – za niepoczytalnego w momencie dokonania czynu.

Poinformowała o tym w poniedziałek agencja Interfax powołując się na anonimowego przedstawiciela sądu. Jeżeli sędziowie uznają ekspertyzę, Budanow nie zostanie skazany, tylko skierowany na przymusowe leczenie psychiatryczne.

Jest to już trzecie badanie pułkownika w trwającym od lutego 2001 roku procesie. Dwa pierwsze

doprowadziły do sprzecznych rezultatów – za pierwszym razem biegli uznali go za całkowicie poczytalnego, zaś za drugim razem psychiatrzy stwierdzili, że działał w afekcie.

Sprawa brutalnego morderstwa 18-letniej Elzy Kungajewej w marcu 2000 roku jest pierwszym procesem wytoczonym rosyjskiemu wojskowemu i dotyczącym operacji wojsk federalnych w Czechenii.

Według działaczy praw człowieka, jest to sprawdzian, czy władze Rosji rzeczywiście chcą karać rosyjskich żołnierzy łamiących w Czechenii prawa człowieka.

Kanał La Manche

Kolizja z wrakiem

Z wrakiem statku "Tricolor", który w sobotę zatonał w pobliżu Kanału La Manche, zderzył się wczoraj w niemiecki statek "Nicola", zarejestrowany w Antylach Holenderskich – podała brytyjska straż wybrzeża.

Statek "Nicola" o tonażu trzech tysięcy ton wbił się we wrak statku "Tricolor" o tonażu 55 tysięcy ton. Rozczepienie statków będzie możliwe dopiero podczas przyptywu – wyjaśnił strażnik ochrony wybrzeża z Dover. Nie podano, co było przyczyną zderzenia z wrakiem. O zatonięciu "Tricolora" poinformowano i miejsce zatonięcia oznaczono.

"Nicola" jest statkiem nowym,

zaledwie dwuletnim. Płynął z La Coruny do Rotterdamu.

Zarejestrowany w Norwegii "Tricolor" zatonał w sobotę rano na Morzu Północnym, po zderzeniu w gęstej mgie z kontenerowcem "Kariba". Statek płynął z Zeebrugge w Belgii do Southampton w Wielkiej Brytanii i prócz blisko trzech tysięcy samochodów przewoził dwa tysiące ton paliwa.

Z powodu złej pogody wczoraj ekipy ratownicze nie mogą z wraku "Tricolora" wypompowywać paliwa.

Wartość statku szacuje się na 25 mln funtów szterlingów, a wraz z ładunkiem – na 30 mln funtów.

Podziel się tym, co Cię boli

Środa – czwartek
godz. 10.00 – 12.00
60 – 84 – 46

Śladami publikacji „Kuriera”

Tej książki nie znalazłem

W „Kurierze Wileńskim” z dn. 19 listopada 2002 r., na stronie „Listy” ukazał się tekst czytelnika, p. Jerzego Choroszewskiego pt. „Tylko cała prawda jest ciekawa”.

Nie znam dostatecznie twórczości Józefa Mackiewicza, by kompetentnie dyskutować, ale poniższy fragment nie ma żadnych podstaw: „Natomiast w czasach niemieckiej okupacji wystąpił on jednoznacznie po stronie hitlerowców. Już w pierwszej swojej politycznej powieści pt.

„Niedole Anny” ogłosił on w jej zakończeniu, że niemieckie samoloty nad Wilnem oznajmiały początek ery wolności”.

Pan Choroszewski cytuje zakończenie rzekomej „pierwszej powieści politycznej” Mackiewicza, nie podając nawet, gdzie, kiedy, w jakiej formie i pod jakim nazwiskiem się ukazała. Ja takiej książki nie znalazłem w Internecie. A więc konfabulacja. Qui bono?

Stanisław Plewako

Punkt widzenia

Troska o Wileńszczyznę?

Wybory prezydenckie, a wraz z nimi wybory samorządowe zmuszają partie polityczne do przypomnienia o naszej Wileńszczyźnie.

Rzucane są różnorodne hasła, takie jak: „Wileńszczyzna wybiera zmiany na lepsze” i inne o podobnej treści. Wszyscy raptem zatroszczyli się o nią. Znowu pustosłowia, znowu frazesy uogólniające, znowu obietnic, znowu „poważne zwrócenie uwagi” na jej problemy. Tylko nikt oprócz AWPL nie mówi, co i jak trzeba zrobić, by wyciągnąć ją z dołka. Nikt, zarówno z partii rządzących (socjaldemokraci, Nowy Związek) jak i opozycji (liberalowie, konserwatyści, centryści i in.) nie ma konkretnego opracowanego i „podkutego” finansowo planu, jak pomóc mieszkańcom Wileńszczyzny wyjść z zapaści.

Kogo i jaką partię obchodziły dotychczas sprawy mniejszości narodowych w dziedzinie oświaty, zwrotu ziemi i całej Wileńszczyzny? Żadna partia litewska nie ma w programie wyborczym zapisu obrony praw mniejszości narodowych, żadną z nich nie obchodzi, że uszczuplane są prawa szkolnictwa mniejszości narodowych. Więc o co chodzi?

Na to retoryczne pytanie można dać odpowiedź.

– Na Wileńszczyźnie wyrastają sklepy, kawiarnie, przedsiębiorstwa z kapitałem, który „okazyjnie” był zdobyty przy „prywatyzacji” kolchozów i sowchozów, kiedy co lepsze kąski dostawały się dla prominentów, takich, na przykład, jak były przewodniczący kolchozu z Mickun – Edward Tomaszewicz.

Mają kapitał, ale nie mogą dorwać się do władzy, by ten kapitał dalej powiększać, a więc nie o pracę chodzi, tylko dorwanie się do władzy, a co za tym idzie – podjęcia prób oddziaływania na samorząd o potrzebne dla siebie uchwały.

Czyżby takim chodziło o dobrobyt i sprawy powszednie podwileńskiego chłopca?

Polacy, byli dosłownie wyszukiwani do wpisania na listę delegatów innych partii, by zapelnąć niezbędną do zarejestrowania dziesiątkę.

Współczuję im, bo wyszukać Polaków do list partii litewskich i nowo powstałego tworu (PPL) musiało przysporzyć dla nich niemało kłopotu. W przypadku „pi. pi. el” omal nie doszło do tego, że w rejonie wileńskim lista tej partii została niezatwierdzona. Na szczęście jeden, opamiętawszy się w jakiej kompanii się znalazł, zrezygnował, zaś drugiego wykreślił komitet wyborczy z powodu jego zatargów z wymiarem sprawiedliwości. To właśnie tacy delega-

ci i taka partia ma się zatroszczyć o dalszy los Wileńszczyzny.

Głośno było i jest o tym, by Polacy zapisywali się do partii litewskich. Podkreślałem to kiedyś i powtórzę to jeszcze raz, że ludzie, którzy poszli po stołek w najlepszym wypadku będą neutralni, ale nigdy nie będą mogli wystąpić przeciw linii partii, gdyż w przeciwnym wypadku będą zmuszeni do zostawienia szeregów i organizowania klubów, frakcji lub jeszcze innych trzonów, by utrzymać się jako tako na powierzchni dużej polityki. Do jak niskich czynów uciekają się przedstawiciele partii rządzących, jak też opozycji, aby zaskarbić sobie wyborców widać najlepiej, kiedy pod płaszczykiem tematu zwrotu ziemi organizują zebrania, niekiedy wydzielając przeterminowane produkty lub ubrania przeznaczone na pomoc społeczną, a już w oblicywaniu dostatniego życia prześcigają się nawzajem.

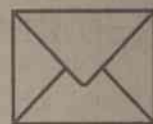
Śmiem wierzyć, że mądrość i roztropność chłopca podwileńskiego pozwoli pojąć i zrozumieć kto jest ich prawdziwym adwokatem, doradcą i opiekunem. Swoim wyborem już niejednokrotnie udowodniali, że próżne gadanie i ciężka praca to jakże odmienne rzeczy.

Wileńszczyzna nie jest rzucona na pastwę losu. Zapoczątkowany przez AWPL, ZPL i „Wspólnotę Polską” program rozwoju Wileńszczyzny opiewający na blisko 60 mln euro został przyjęty i zatwierdzony przez najwyższe władze Litwy. Na podstawie tego programu została założona Agencja Rozwoju Obszarów Wiejskich Wileńszczyzny, która aktywnie włączyła się w proces odrodzenia Wileńszczyzny i ma zamiar ten program w pełni zrealizować. To zaś, że słowa nie mijają się z czynami AWPL niejednokrotnie udowodniała, jak to miało np. miejsce w Radzie Miejskiej m. Wilna, gdzie zdołała otworzyć dwie polskie szkoły (przypomnijmy z jakim trudem powstawała Szkoła im. Jana Pawła II).

Wreszcie samorząd m. Wilna zgodził się przyjąć pomoc „Wspólnoty Polskiej” w postaci 2 mln złotych na renowację i remonty szkół polskich w m. Wilnie i sam wydzielił i zatwierdził w budżecie 1 mln Lt na ten cel (dotychczas taka pomoc była ciągle przez samorząd ignorowana...). To tylko kropla w morzu spraw, którą przedstawiciele AWPL w Zarządzie stołecznym przeforsowali. Piszę „przeforsowali”, gdyż każda sprawa to ciężkie męczące negocjacje, to długie biurokratyczne przepisywanie się z władzami i samą Radą.

Fryderyk Szturmowicz
członek ZG ZPL

Do i od redakcji



Obchody Dnia Niepodległości Polski

Święto całego miasteczka

Już od wielu lat w Ejszyskiej Szkole Średniej nr 1 jest obchodzony Dzień Odzyskania Niepodległości Polski. W tym roku również w dniu 11 listopada przygotowano apel dla uczniów starszych klas i pedagogów.

11 listopada 1918 r. – to jedna z najważniejszych dat w dziejach Polski. Polacy wiedzieli, że „jeśli komu droga otwarta do nieba, to tym co służy ojczyźnie”, jak pisał J. Kochanowski. Właśnie w tym dniu wszyscy przybyli do pięknie udekorowanej sali na apel, aby uczcić ten dzień drogi sercu każdego Polaka.

Na urozmaicone tańcem i pieśnią przedstawienie przybyli tacy wielcy goście, jak: Kościuszko, Linowski, Piłsudski i inni... W roli Kościuszki wystąpił Eryk Nowokuński, Linowskiego – Paweł Andruszkiewicz, Piłsudskiego – Waldek Janiewicz. Na uroczystości zaśpiewały też najlepsze głosy naszej szkoły: Eliza Miškinytė, Alona Korszul, Irena Korcuć, chór pod kierunkiem p. Żany Bogdziewicz. Ogólnie w widowisku wystąpiło około 40 osób. Wśród nich wiele recytatorów: Elana Juralewicz, Jola Grymowicz, Diana Łukaszewicz, Jolanta Boładź i inni.

Uroczystość zakończyliśmy bio-

rać się za ręce i śpiewając piosenkę „Żeby Polska była Polską”.

Dyrekcja, nauczyciele oraz uczniowie byli zachwyceni występem naszych uczniów. W sali rozbrzmiewały głośne brawa. Dyrektor szkoły, Robert Śliżewski, podziękował uczniom za wspaniały występ, który stał się otwartą lekcją historii, literatury oraz języka polskiego.

W tym dniu obchody Dnia Niepodległości Polski były kontynuowane w Domu Polskim. Zgromadziły się tam tłumy ludzi, którzy przyszedli uczcić ten dzień, drogi sercu każdego Polaka. Wystąpiliśmy z tym samym programem, jednakże atmosfera była trochę inna niż w szkole. W spojrzeniach niektórych ludzi zauważyliśmy radość, w innych – wzruszenie. W oczach widzów można było nawet dostrzec łzy... Każdy obecny tutaj poczuł się prawdziwym Polakiem, którym wła-

ściwie nigdy nie przestawał być. 17 listopada w Ejszyskim Domu Kultury także zebrały się tłumy ludzi, aby obejrzyć apel z okazji Dnia Niepodległości Polski.

Chciałabym złożyć z głębi serca płynące podziękowania naszym polonom i nauczycielom historii, którzy przygotowali w szkole i poza nią obchody Dnia Niepodległości Polski. Szczególnie chciałabym podziękować pani Wacławie Iwanowskiej, która była główną organizatorką imprezy, bowiem włożyła najwięcej wysiłku w jej przygotowanie.

To święto pozwoliło przypomnieć ludziom, którzy są zbyt pograżeni w szarości dnia codziennego, kim są naprawdę. Przypomniało, że są Polakami i mogą być z tego dumni!

Barbara Daszkiewicz
ucz. kl. 11 Ejszyskiej Szkoły
Średniej nr 1

Wileński Oddział Miejski Związku Polaków na Litwie organizuje spotkanie przedstawicieli administracji naczelnika okręgu wileńskiego wice-naczelnika Pana Zbigniewa Balcewicza z pracownikami wydziału regulacji rolnych miasta Wilna poświęcone kwestiom zwrotu ziemi w Wilnie.

Spotkanie odbędzie się w Domu Kultury Polskiej w Wilnie 17 grudnia br. o godz. 17.00.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych w zwrocie własności.



GŁOSUJCIE ZA PRZEMIANAMI

Winni muszą odpowiedzieć zgodnie z prawem.
Nikt nie powinien kraść i marnotrawić Waszych pieniędzy.
Ci, którzy chcą pracować, muszą mieć pracę,
a ci, którzy chcą się uczyć - możliwość nauki.
Nie powinniście się obawiać choroby lub starości.

(Zam. 561)

Porządek będzie
Rolandas Paksas

